

Prenumerata „GAZETY NOWEJ” na III kwartał przedłużona do 27 maja

SZANSA NA ŻŁOTY PIERŚCIONEK

I SZWAJCARSKI ZEGAREK

czytaj str. 5

DZIŚ
10
styczeń

Zielonogórska GAZETA NOWA

Środa 26.05.1993

nr 101 (679)

nr indeksu 350788

wyd. 1

1.500 zł

Dziś imieniny

MARIANNY,
PAULINY, FILIPA

3.27 - 19.30 POGODA

Pogodnie. W nocy lokalne mgły.
Temp. min. od 8 st. do 11 C
Temp. maks. od 23 do 26 C
Wiatr słaby i umiarkowany zmienny.

Matkom, mamusiom, matulkom

W dniu ich święta, wszystkiego najlepszego



Kiedy myślę o mojej mamie, mam wyrzuty sumienia, że za mało czasu z nią spędzam. Mama to dom, dobre jedzenie i ciepło trudne do opisania. To osoba, która zawsze mnie zrozumie, choć nie ze wszystkim się zgodzi. Gdy nie wiem jak postąpić w życiu, właśnie ją proszę o radę. (abi)

Fot. Marek Woźniak

Kapitaliści z RPA w Kombinacie Miedziowym

Wczoraj w KGHM „Polska Miedź” S.A. podpisano umowę o powołaniu spółki joint venture między firmą BOART International z Republiki Południowej Afryki a Zakładem Urządzeń Górniczych „Lena” w Wilkowie — poinformował „Nową” rzecznik Zarządu KGHM, Jerzy Pietraszek.

Kapitał zakładowy spółki wynosi 11 mln DM. W ciągu trzech lat

zostanie powiększony do 20 mln. Nowa spółka będzie produkowała maszyny górnicze i elementy hydrauliczne. Wyroby będzie eksportować i sprzedawać w kraju. W początkowym okresie zatrudni 150 pracowników, do 1994 roku zwiększy załogę do 280 osób.

BOART International jest jednym z największych na świecie producentów sprzętu górniczego. Swoje filie posiada w Europie, Ameryce Północnej, Australii, Nowej Zelandii i na Filipinach. (wim)

Być może już niedługo czeka nas kolejne ubrutwienie naszych poborów. Minister Jacek Kuroń ujawnił założenia rządowego projektu reformy systemu ubezpieczeń społecznych.

Emerytury częściowo gwarantowane

Zbigniew BISKUPSKI z Warszawy

Dotąd obowiązkowe składki emerytalne za pracownika płaci pracodawca. Po reformie składka (obowiązkowa) płacono będzie po połowie przez zatrudnionego i pracodawcę. Właśnie o tę kwotę ubrutwione byłyby nasze pobyty z dniem wejścia w życie reformy. Wzrośnie suma widniejąca na liście płac, ale do kieszeni dostaniemy tyle samo pieniędzy co uprzednio, bowiem płatnik potrąci nam składkę emerytalną i — po doliczeniu swojej części — prześle ją na fundusz emerytalny.

Oprócz podstawowej składki — równej dla wszystkich zatrudnionych i ustalonej jako stały procent — płaćlibyśmy (także obowiązkowo) —

składkę drugą. Jej wysokość uzależniona byłaby od poziomu zarobków; bogatsi płaćliby procentowo więcej, ale za to w przyszłości mieliby prawo do wyższej emerytury. Oczywiście pod warunkiem, że fundusz emerytalny będzie wówczas stać na jej wypłacenie, ponieważ państwo gwarantowałoby wypłacanie świadczeń emerytalnych jedynie do wysokości wynikającej z opłacania składki pierwszej. Ci, którzy chcieliby sobie zapewnić w przyszłości wysoką emeryturę, mogliby (dobrowolnie) płać jeszcze trzecią składkę emerytalną — na zasadach przypominających systematyczne oszczędzanie.

cd str. 2

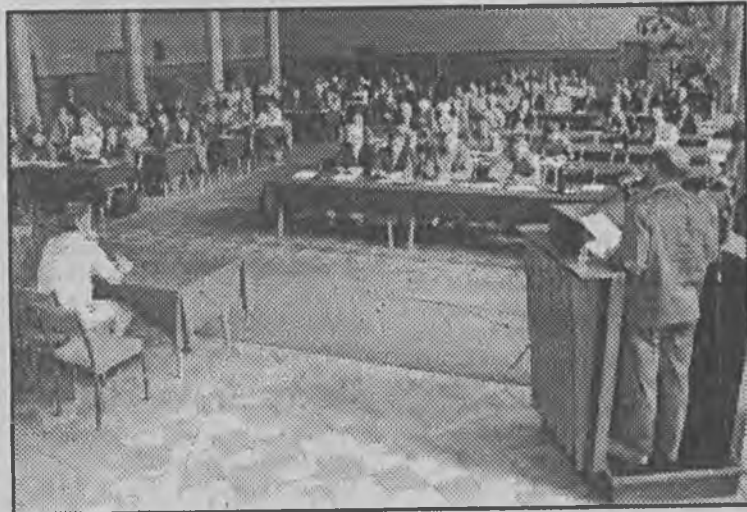
Wotum nieufności

W czwartek debata,
w piątek głosowanie

Po wczorajszym spotkaniu Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu, Wiesław Chrzanowski powiedział dziennikarzom, że podjęto decyzję, iż proponuje on Izbie rozszerzenie porządku obrad o debatę nad wnioskiem o wotum nieufności dla rządu. Debatę miałyby się odbyć w czwartek, a głosowanie nad nią w piątek.

Wniosek o wotum nieufności dla gabinetu Hanny Suchockiej, podpisany przez 52 posłów; głównie z klubu parlamentarnego „Solidarności” jest w Sejmie od 19 bm.

cd str. 2



Wczoraj w Zielonej Górze odbył się zjazd „żołnierzy-górników” (czytaj str. 2). Na zdjęciu przemawia prokurator dr Przemysław Mnichowski.

Fot. Marek Woźniak

W Sądzie Wojewódzkim w Zielonej Górze wznowiono wczoraj proces dwóch byłych żużlowców z Klubu Sportowego „Morawski”. Zbigniew Błażejczak i Marek Molka oskarżeni są o zamordowanie w styczniu ub. roku Jacka Ostojkiego.

Pistolet nie do obrony, rura nie do naprawy

Przesłuchano czterech kolejnych świadków. Z ich zeznań wynika, że narzędzie zbrodni, czyli metalowa rura nie zostało pożyczone przez Zbigniewa Błażejczaka od krewnego w celu naprawy samochodu Marka Molki, jak twierdzili wcześniej oskarżeni. Zbigniew Błażejczak znał się doskonale na naprawach samochodów — robił to wielokrotnie. Wcześniej zapew-

niał, że metalowa rura miała mu posłużyć jako „przedłużka” do kluczy, czy też narzędzie do innej czynności naprawczej w samochodzie Molki. Kiedy Marek Molka został aresztowany, jego szwagier, który przejął samochód nie będąc mechanikiem samochodowym, od razu stwierdził w samochodzie uszkodzenie, do usunięcia którego rura nie jest potrzebna. Po wymia-

nie aparatu zapłonowego samochód został uruchomiony i jest użytkowany do dzisiaj.

Po co zatem Błażejczak pożyczal rurę, dlaczego znalazła się w jego mieszkaniu? Obserwatorzy procesu sami próbują sobie na to pytanie odpowiedzieć...

cd str. 3.

Wejście brytyjskiego kapitału

Pianka zielonogórska

Dziś o godz. 8.00 w wydzierżawionej od „Falubazu” hali przy ul. Osadniczej w Zielonej Górze rozpocznie oficjalną działalność firma „Krojcig Mebel” j. v. Jest to rodzimy, działający od kilku miesięcy zakład zajmujący się przerobem pianki poliuretanowej służącej do produkcji mebli. Na rynku niemieckim utrzymała się już nazwa „pianka zielonogórska”.

W uroczystości obok ks. Konrada Herrmanna, który poświęci zakład weźmie udział zagraniczna delegacja z szefem firmy niemieckiej, z którą umowę joint venture

podpisała firma „Krojcig Mebel”. Będą też dyrektorzy „Deutsche Vita” oraz korporacji „British Vita” z Wielkiej Brytanii — firmy będącej potentatem na rynku poliuretanów w Europie.

Zielonogórska firma, która zatrudnia kilkunastu pracowników zajmuje się jedynie przerobem poliuretanu. Jednak ambicją szefa, Zdzisława Marka Krojciga, jest osiągnięcie etapu produkcyjnego.

Dzięki kontaktom z brytyjską firmą, rozpoczęło się niebawem w Brzegu budowa fabryki poliuretanu, co jest największą inwestycją kapitału brytyjskiego w Polsce. (rik)

Od jutra (27 bm.), również lekarze prowadzący prywatną praktykę będą mogli wystawiać zwolnienia na drukach L-4. Aby uzyskać takie uprawnienia będą jednak musieli przedstawić dokumentację medyczną, do czego nie byli dotychczas zobligowani — poinformowała dr Hanna Malkiewicz z Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej.

L-4 także od prywatnego

Możliwość taką daje rozporządzenie ministra zdrowia w sprawie orzekania o czasowej niezdolności do pracy, opublikowane w Dzienniku Ustaw nr 38 z 13 maja br. Według rozporządzenia prawo do wydawania zwolnień lekarskich mają także lekarze zatrudnieni w tzw. niepublicznych zakładach opieki zdrowotnej.

cd str. 2

ZIEMNIAKI JADALNE

Cena od 1.600 tys. zł

Wiadomość:
BOXPOL Nowa Sól,
ul. Staszica 1
tel. 72-21 wew. 343, 239.

(ZG-963)

DLA ROLNIKA - OGRODNIKA - DZIAŁKOWCA

* ŚRODKI DO PRODUKCJI
- PESTYCYDY
- NAWOZY
- NASIONA
- URZĄDZENIA
DO NAWADNIANIA

* Pełna informacja ich stosowania wraz z doradztwem.

PHU „APROL”

Głogów, Poczdamka 1,
tel. 33-38-56, 34-29-36
SPRZEDAŻ - FOLWARCZNA 53

(33641)

ANTENY SATELITARNE

HURTOWNIA BENY-SAT

□ GŁOGÓW, UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 28, TEL. 34-28-44
□ NOWA SÓL, UL. SW. BARBARY 14, TEL. 31-49

poleca ZESTAWY SATELITARNE ORAZ ICH POSZCZEGÓLNE ELEMENTY (TUNER, CZASZA KONWERTER ITD.)

WYJĄTKOWO ATRAKCYJNE CENY DLA SKLEPÓW!

ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DODRZCZCÓW INDYWIDUALNYCH

SPRZEDAŻ - MONTAŻ - RATY

Dojazd do 100 km bezpłatny!

Zapraszamy od 8.00 do 17.00

U-98

pap -em po mapie

Groźni „szczoteczownicy”

MANILA. 18 młodzieńców Filipińczyków uciekło wczoraj z więzienia w Quezon, rozbiwszy przedtem strażników, którym zagroziło zastrzeleniem... szczotecznicami do zębów.

Dwóch zbiegów już ujęto. Policja poszukuje pozostałych, tym intensywniej, że większość z nich odsiadywała wyroki za morderstwa.

Oblicze zemsty

MOSKWA. Na isticie szatański pomysł wpadła zazdrosna mieszkanka Moskwy, pragnąc ukarać skłonnego do flirtów męża. Gdy znalazła w jego ubraniu prezerwatywę, otworzyła opakowanie i nasypała do środka mielonego pieprzu. Wkrótce mąż znalazł się w szpitalu w wyniku infekcji.

Ceausescu planował zbudowanie bomby atomowej

BUKARESZT. Rumuńscy naukowcy pracowali w latach 80. nad wyprodukowaniem plutonu do bomby atomowej na polecenie obalonego dyktatora Nicolae Ceausescu — podała wczoraj agencja Rompres.

Powrót Romanowów do ojczyzny

MOSKWA. Wielka księżna Maria Władymirowna, uchodząca za głowę dynastii Romanowów, przybyła wczoraj do Moskwy na uroczystości 380 rocznicy objęcia przez Romanowów tronu carskiego i 125 rocznicy urodzin ostatniego imperatora Mikołaja II.

Wielkiej księżnej towarzyszą jej matka Leonida Gieorgijewna i syn Gieorgij Michajłowicz, uważany za bezpośredniego pretendenta do tronu.

Najważniejsze osobistości Waszyngtonu

WASZYNGTON. Hillary Rodham Clinton, żona prezydenta USA, znalazła się na drugim miejscu listy najważniejszych („najpotężniejszych”) osobistości Waszyngtonu, ogłoszonej przez tygodnik „Time”.

Pani Clinton, która kieruje zespołem przygotowującym bardzo ważną dla Amerykanów reformę systemu opieki zdrowotnej i z której zdaniem prezydent — jak sam wyznał — liczy się także w innych sprawach, wyparł się trzeciego na liście Alana Greenspana, przewodniczącego Zarządu Rezerwy Federalnej, tj. Centralnego Banku USA.

Mobilizacja policji przed debatą azylową

BONN. Zaplanowanej na dzisiaj debacie w niemieckim parlamencie nad nowym prawem o azylu będą towarzyszyć bezprecedensowe środki bezpieczeństwa. Siły porządkowe otoczą szereg kordonów dzielnic rządową, aby zapobiec wszelkim demonstracjom w pobliżu miejsca obrad.

Według nieoficjalnych informacji, około 4 tys. policjantów i funkcjonariuszy straży granicznej ma zapewnić parlamentarzystom swobodny dojazd do Bundestagu i niezakłócony przebieg obrad.

Nowy plan — stary opór

SARAJEWO. Popierany przez USA projekt „planu działania”, mającego powstrzymać rozlew krwi w Bośni, został odrzucony przez wrażliwe strony, zanim jeszcze trafił do Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Plan ten — sprawiający wrażenie kompromisu między USA, Rosją i Europą Zachodnią — może też napotkać opór w samej Radzie Bezpieczeństwa, gdzie kraje muzułmańskie będą zapewne głosować przeciw.

„Ograniczyć rolę związków zawodowych”

Kazimierz Ujazdowski przedstawił wczoraj, zgłoszone do Sejmu przez Partię Konserwatywną, nowelizację trzech ustaw ograniczających rolę związków zawodowych: o związkach zawodowych, o organizacjach pracodawców i o rozwiązywaniu sporów zbiorowych.

Konserwatyści proponują m.in. delegację strajku politycznego i uznanie, że spór zbiorowy dotyczy wyłącznie warunków pracy i płacy, ograniczenie uprawnień związków do opiniowania aktów prawnych,

tak by uniemożliwić im paraliżowanie prac rządu i parlamentu, zagwarantowanie pracodawcy prawa do lokautu, zniesienie prawa do strajku pracowników szkół, służby zdrowia i kolei.

Zdaniem Partii Konserwatywnej, zadaniem związków zawodowych jest obrona interesów pracowników, a nie sprawowanie władzy politycznej. Prawo powinno chronić konstytucyjne organy państwa przed dominacją związków zawodowych.

(PAP)

Wotum nieufności

cd ze str. 1

Prezydium Sejmu nie zaprezentowało przewodniczącym klubów parlamentarnych wykładni artykułu regulaminu sejmowego, który — zdaniem Kancelarii Prezydenta — jest sprzeczny z Małą Konstytucją, a dotyczy spraw związanych z głosowaniem nad wnioskami o wotum nieufności dla rządu.

Mała Konstytucja, w art. 66, daje prezydentowi (jeśli przegłosowany zostanie wniosek o wotum nieufności i nie zostanie wybrany nowy premier) prawo do decyzji — albo przyjąć dymisję rządu, albo rozwiązać Sejm. Natomiast, według regulaminu Sejmu, wyboru premiera można dokonać na tym samym posiedzeniu (nie jednocześnie), na którym Sejm podjął uchwałę o wotum nieufności.

Lider Klubu Parlamentarnego SLD Aleksander Kwaśniewski stwierdził wczoraj, że jeśli rząd nie podejmie dialogu z lewicą, to ma ona wystarczająco dużo powodów, aby głosować za wotum nieufności wobec rządu.

Lider SLD dodał, że to nie jego ugrupowanie jest autorem wniosku

o wotum nieufności, gdyż wychodziło ono z założenia, że drogą do rozwiązywania problemów Polski jest szeroki dialog partnerów społecznych.

Wczoraj wieczorem zebrało się Prezydium Rady Naczelnej Socjaldemokracji RP. W komunikacie podano, że „dyskusyjne jest stanowisko partii wobec aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju oraz wniosku o wotum nieufności dla rządu premiera Hannu Suchockiej, na tle propozycji zawartych w liście Aleksandra Kwaśniewskiego do wyborców SLD”.

Komunikat stwierdza, że „brak merytorycznej reakcji koalicji rządowej na te propozycje nie stwarza przesłanek dla poparcia rządu przez posłów SDRP”.

Klub Parlamentarny Porozumienie Ludowe na wczorajszym posiedzeniu nie podjął decyzji dotyczącej głosowania w Sejmie wniosku „Solidarności” w sprawie wotum nieufności dla rządu. Jak powiedział przewodniczący klubu Feliks Klimczak, klub podejmie decyzję prawdopodobnie dziś.

(opr. ag)

„Solidarność wywołuje wojnę na górze”

OPZZ też chce wyborów

Ogólnopolska Narada Aktywu Związkowego OPZZ w przyjętym wczoraj oświadczeniu domaga się przeprowadzenia nowych przyspieszonych wyborów parlamentarnych „z tym rządem lub bez niego”. Zdaniem 500 uczestników narady możliwości obecnego parlamentu już się wyczerpały.

Zdaniem przedstawicieli OPZZ rosnące niezadowolenie społeczne usiłują wykorzystać do swoich celów elity solidarnościowe, wywołując „kolejną wojnę na górze”. Do realizacji tych zamierzeń „S” chce posłużyć się — według OPZZ — strajkiem generalnym. Stwierdzono, że Polsce jak nigdy dotąd potrzebna jest gruntowna zmiana polityki gospodarczej, czego nie zagwarantował do tej pory rząd Hannu Suchockiej.

Uczestniczący w naradzie wicepremier Paweł Łączkowski stwierdził, że podjęcie przez rząd decyzji o drukowaniu „pustych pieniędzy” byłoby oszustwem „dokonanym ze strachu o własne stolki”. Jego zdaniem rząd nie może składać obietnic niemożliwych do realizacji, dodał jednak, że możliwe jest, iż po I półroczu br. nadwyżki budżetowe pozwolą na zwiększenie płac pracowników „budżetówki”.

Aktyw OPZZ nie zobowiązał swoich 17 posłów (SLD) do głosowania za lub przeciw rządowi.

(PAP)

Kurs VAT-u

Od wczoraj trwa w Zielonej Górze seminarium szkoleniowe poświęcone podatkowi od towaru i usług — VAT. Na seminarium zostali zaproszeni przedstawiciele największych przedsiębiorstw z Zielonej Góry i regionu — księgowi, doradcy podatkowi, prawnicy, urzędnicy skarbowi oraz parlamentarzyści.

Podobne seminaria w maju odbędą się w 17 miastach Polski. Są one częścią podatkowej kampanii informacyjnej prowadzonej na zlecenie Ministerstwa Finansów przez firmę Ogilvy Adams & Rinehart. Kampanię finansuje Komisja Współnot Europejskich w ramach programu Phare.

Uczestnicy seminarium dowiedzą się jak VAT działa w praktyce, jak dostosować do niego księgowość i fakturowanie, zapoznają się z zasadami jego rozliczania.

(rik)

Senator Zofia Kuratowska w Gorzowskim

W sobotę, 29 maja w województwie gorzowskim przebywać będzie senator Zofia Kuratowska. Program wizyty obejmuje m. in., spotkanie z przedstawicielami Unii Demokratycznej, mieszkańcami Kostrzyna oraz wójtami i burmistrzami ościennych gmin. Senator Kuratowska gościć będzie również w Gorzowie, Międzychodzie i Zamyslinie.

(kaja)

Reporter zanotował

Samobójstwo osiemnastolatka

Bukowica. W lesie na terenie gminy Pelczyce znaleziono zwłoki 18-letniego mężczyzny, który popełnił samobójstwo wieszając się na skórzanym pasku przyczepionym na gałęzi.

Tragedia nad Odrą

Stubice. Dziewięcioletni chłopiec uderzył się z młodszym bratem i — prawdopodobnie — dwoma kolegami nad Odrą. Dziecko nie umiało pływać i podczas kąpieli utonęło. Był to już czwarty w maju przypadek utonięcia. W ubiegłym roku 36 osób straciło życie kąpiąc się w niedozwolonym miejscu. Nie odnotowano natomiast ani jednego utonięcia w miejscu strzeżonym.

Napad na konwojentkę

Skwierzyna. Napadnięta została konwojentka przedsiębior-

Na wczorajszym posiedzeniu Rada Ministrów zdecydowała wnieść do Sejmu wniosek o odrzucenie, przedłożonego przez KPN, projektu uchwały, zobowiązującej rząd do nowelizacji ustawy budżetowej na br.

Rząd nie zmieni budżetu

Rząd potwierdził, że wszystkie ewentualne nadwyżki budżetowe zostaną przekazane na potrzeby sfery budżetowej — poinformował dyrektor Biura Prasowego Rządu Jacek Kozłowski.

Zdaniem rządu KPN-owski projekt jest nieuzasadniony formalnie i merytorycznie: ma charakter czysto propagandowy i nie zmierza ku realnej zmianie sytuacji w sferze budżetowej. Rząd nie widzi możliwości zwiększenia finansowania budżetu przez jego nowelizację.

(PAP)

Wynagrodzenia za okres strajku potrącane będą w ratach

Nauczyciele zmęczeni, młodzież na wakacje

„Akcja strajkowa w służbie zdrowia będzie trwała na terenie całego kraju. O formach protestu zadecydują regionalne komitety strajkowe. W Gorzowskim będzie strajkowało pogotowie i szpital psychiatryczny” — powiedział po powrocie z posiedzenia Krajowego Komitetu Strajkowego Służby Zdrowia przewodniczący Komitetu Strajkowego Pracowników Sfery Budżetowej Regionu Gorzowskiego, Krzysztof Bałdyga.

Ogólnopolski Komitet Strajowy Pracowników Sfery Budżetowej zawiesił od poniedziałku strajk w oświacie do czasu podjęcia przez Krajową Komisję „S” decyzji o strajku generalnym.

— Celem zawieszenia akcji strajkowej w oświacie jest odroczenie. Nauczyciele są zmęczeni, a młodzież chciałaby wyjechać na wakacje — powiedział Bałdyga w wywiadzie dla Rozgłośni Zielonogórskiej. Jego zdaniem najtrudniej jest przeprowadzić strajk w placówkach kulturalnych, gdyż jest ich za mało, by przestały działać. „Prowadzimy na terenie

L-4 także od prywatnego

cd ze str. 1

Lekarze praktykujący prywatnie oraz dentyści, którzy chcą wyłączać z wolnienia lekarskiego, muszą złożyć w terenowym oddziale ZUS oświadczenie, że zobowiązują się do przestrzegania przepisów rozporządzenia zwłaszcza w zakresie prowadzenia dokumentacji medycznej oraz udostępniania jej organom kontroli. Dr Małkiewicz zwrócił uwagę, że zwolnienie lekarskie jest „prawie czekiem bankowym”, na jego podstawie wypłacane są pieniądze. Te gabinety prywatne, które nie będą chciały prowadzić dokumentacji pacjenta, nie będą miały prawa do wystawiania L-4.

„Nie przypuszczam, by pac-

jenci próbowali wyłudzać zwolnienia, a lekarze nadużywali swego prawa do ich wydawania” — podkreśliła Małkiewicz, motywując to m.in. sytuacją na rynku zatrudnienia. Podkreśliła też, że przepis podnosi rangę lekarzy i jest dowodem wielkiego zaufania okazanego im nie tylko przez ministra zdrowia, ale i ministra pracy, odpowiadającego za politykę wypłat zasiłków.

Wg Małkiewicz zmieniono też całkowicie system kontroli nad wydawaniem zwolnień. Po raz pierwszy, na mocy rozporządzenia, w kontroli będą braли udział również przedstawiciele ZUS, a więc instytucji wypłacającej zasiłki.

(PAP)

Zjazd „żołnierzy-górników”

Ofiary rozkazu nr 008

Wczoraj w Zielonej Górze odbył się I Zjazd Związku Represjonowanych Żołnierzy-Górników Okręgu Zielonogórskiego. Obecnych na nim było przeszło 140 osób, którzy w latach 50. byli siłą wcieleni do jednostek wojskowych wykonujących morderczą pracę w kopalniach. Podstawą takiego działania władz był rozkaz nr 008 z 1951 r. marszałka Polski i Związku Radzieckiego Konstantego Rokossowskiego, w rzeczywistości wyrok na „elementy klasowo obce i politycznie obciążone”. Dokument ten opublikowano w biuletynie zjazdowym. Zebrani domagali się powszechnego ujawnienia prawdy o rozkazie i przyznania im praw kombatanckich. Zjazd wybrał władze okręgu, prezesem związku został Ignacy Żukowski.

(rik)

Emerytury częściowo gwarantowane

cd ze str. 1

Reformując system emerytalny rząd liczy na uwolnienie budżetu państwa od zobowiązań, których nie jest w stanie pokryć, zdyscyplinowanie poboru składek i zaprowadzenie sprawiedliwości w zakresie wypłacanych świadczeń. Obecnie osoby, w których imieniu pracodawca opłacał bardzo długo wysokie składki, często dostają emerytury w takiej samej wysokości jak osoby, które pracowały krótko, a ich pracodawca w ogóle nie odprowadzał składek. Po reformowaniu systemu nie będzie to możliwe.

O potrzebie reform w ubezpieczeniach społecznych mówi się od czterech lat. Ekonomiści ostrzegali kolejne rządy, że jeśli reforma w tej dziedzinie opóźni się, to dojdzie do sytuacji, gdy budżet państwa nie będzie w stanie pokryć rosnących emerytów i rencistów. Rad nie słuchano. Teraz — jeśli prezydent podpisze ustawę o podwyższeniu emerytur — rząd będzie mógł ją wykonać tylko przez dodrukowanie pieniędzy i wzrost inflacji. A od koncepcji ministra Kuronia (wcześniej zbliżony projekt opracował Senat) do wdrożenia reformy droga daleka.

Będę straszył dekretami

Na wczorajszej konferencji prasowej w Kijowie prezydentów Polski i Ukrainy Lech Wałęsa oświadczył, że „wolna i dostojna Ukraina jest w interesie Polski”. Dodał jednak, że „nie jesteśmy zadowoleni z dotychczasowych efektów naszej współpracy”.

Prezydent Ukrainy Leonid Kravczuk stwierdził z satysfakcją, że praktycznie we wszystkich zagadnieniach o znaczeniu principialnym osiągnięto zgodność poglądów. „Szczególnie ważne jest przekonanie obu stron, że partnerstwo Ukrainy i Polski sprzyjałoby zapewnieniu stabilizacji w regionie środkowo-wschodnim Europy”.

Zachęcając na spotkaniu w Kijowie ukraińskich biznesmenów do współpracy z Polską, prezydent Lech Wałęsa oświadczył, że będzie skłaniał do tworzenia prawa sprzyjającego tej współpracy, a w razie potrzeby będzie „straszył, iż użyje dekretów”. „To samo za proponuję prezydentowi Kravczukowi” — powiedział.

(PAP)

Czeki, złotówki i pieczątki

Santok. Przez pomieszczenia kotłowni złodzieje dostali się do tamtejszego Urzędu Gminy. Z pomieszczenia kasowego skradli metalową kasetkę, w której było ponad 30 mln złotych, książeczki czekowe i pieczątki.

(kaja)

Skradzione samochody

Zielona Góra. Ford sierra, nr rej. ST-L 80-29, kolor zielony, rok. prod. 1988; ford scorpio, nr. rej. ZGW 74-66, srebrny metalik, 1985;

Zagań. VW jetta, nr rej. ZEE 82-44, biały, 1986;

Krosno Odrz. Łada nr rej. 24-55, jasna kość słoniowa, 1984.

Skok po fajki

Krosno Odrz. W nocy z poniedziałku na wtorek włamano się do magazynów Ruch SA przy ul. Koscielniej. Nieznani sprawcy po wylamaniu klódek skradli papierosy wartości 98 mln zł.

(rik)

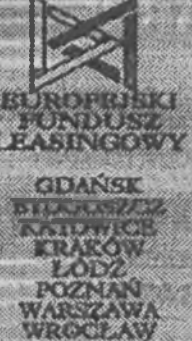
GŁOGÓW		
KANTOR IMBIS		
USD	16.820	16.920
DEM	10.230	10.270

GORZÓW KANTOR		
UL. STRZELECKA		
USD	16.700	16.800
DEM	10.220	10.280

LUBIN		
KANTOR ORBIS		
USD	16.700	16.900
DEM	10.100	10.250

ZIELONA GÓRA		
KANTOR DOLMAR		
USD	16.700	16.800
DEM	10.250	10.300

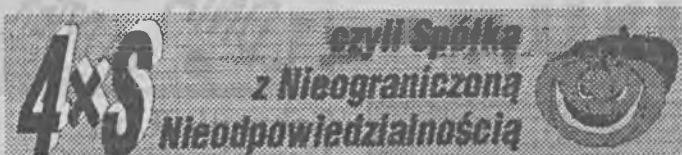
Redaktor prowadzący:
Konrad Stanglewicz
Redaktor depešowy:
Andrzej Grzybowski



EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY

PRZEDSTAWICIELSTWO:
65-034 ZIELONA GÓRA
ul. Westerplatte 9
tel. 720-11, w. 254, 255
fax 720-11, w. 256

POŚREDNICTWO UBEZPIECZEŃ WARTY
Raty leasingowe w całości
zaliczane są w koszty firmy



Pocieszanka

W czasach miłościwie panującego nam komunizmu, funkcjonowało takie żartobliwe powiedzonko — „a u was biją Murzynów”. Było ono trawestacją oficjalnych tez wygłaszanych przez ówczesną propagandę, najczęściej w odpowiedzi na wszelakie zarzuty Zachodu — głównie USA, odnośnie występujących w PRL „bołaczek”. Każda reklama (propaganda) to nic innego jak polityczna reklama, aby była skuteczna, musi zawierać choćby żdźbło prawdy. Już po upadku PRL-u doszło do zmaturalizowania cytowanego powiedzenia — o jakże muszą żałować, że tak późno b. pracownicy wydziałów propagandy różnych KC, KW, KP i KG. W Los Angeles, mieście aniołów, nie wszyscy mieszkający okazali się nimi być.

Drażni mnie powszechnie panujące przekonanie o naszym — polskim — nieudacznictwie. Nie dlatego, iż uważam, abyśmy byli genialnym narodem, który doskonale radzi sobie z trudnościami. Nie w pełni zgadzam się także z poglądami fachowców Banku Światowego, MFW czy choćby naszego CUP, którzy twierdzą, że Polska przoduje pod względem reform wolnorynkowych dokonujących się w byłych państwach socjalistycznych. Ich widzenie naszej rzeczywistości jest w dużej mierze powierzchowne i życzeniowe. Dobrze wiemy, jak ulonne są dane statystyczne. Inny jest obraz Polski gminnej, polskiej ściany wschodniej, od obrazu widzianego przez pryzmat Warszawy czy Poznania. Mimo to twierdę, iż zapominamy często, że „nie tylko u nas biją Murzynów”.

Znakomitym przykładem na pocieszenie jest Finlandia, o której pisało w jednym z marcowych numerów „Polityki”. Jeszcze pod koniec 1989 roku mówiono w tym kraju: „Gratulacje, Drodzy Bracia i Siostry. Zjemy w jednym z dziesięciu najbogatszych państw świata”. Dziesięć miejsc Finlandii było realne, a nie jak w przypadku Polski w latach siedemdziesiątych — wytworem iluzji propagandy. „Centrum Helsinek jest uderzającym przykładem tego, jak mogłaby wyglądać Europa Wschodnia, gdyby nie doszło do narzuconego przez ZSRR podziału Europy. Jest to pełna dobrego smaku mieszanina nowych i świetnie utrzymanych starych budynków. Ulice są zapełnione drogimi samochodami. Otaczają nas znakomicie zaopatrzone butik i patrzyły z optymizmem w przyszłość, modnie ubrani przechodnie” — pisało pod koniec lat 80. w „International Herald Tribune”.

Dziś to samo centrum Helsinek świeci dziurami zamkniętych naглуcho sklepów, które zbankrutowały z powodu braku klientów. Bezrobocie w niektórych ośrodkach wynosi 40 proc., średnia dla kraju sięga 20 proc. (w Polsce — 14,3 proc.). Każdego dnia bankrutuje dwadzieścia przedsiębiorstw. Coraz więcej ludzi żywi się głównie kapustą i ziemniakami. Rośnie statystyka samobójstw. Kryzys jest najgłębszy i najgroźniejszy w 75-letniej historii Finlandii jako niepodległego kraju. „Naród zaczyna tracić cierpliwość patrzeć na nieudaną politykę gospodarczą rządu. Jeśli opieka socjalna państwa będzie dalej ograniczana, może dojść w kraju do zamieszek” — ostrzegają przywódcy związków zawodowych. Pierwszą przyczyną obecnych nieszczęść Finlandii jest upadek handlu z krajami b. ZSRR. Pewne towary mogła ona sprzedać ZSRR albo nigdzie.

Tak, drodzy Czytelnicy, nie mylicie się, piszemy o Finlandii — nie o Polsce. W ten sposób mogłoby także ukazać inne państwa, od Czech i Węgier poczynając, a na Rumunię kończąc. Nie jesteśmy więc wybrany narodem, bo takich po prostu nie ma. Nie jesteśmy ucypleni i oazą szczęśliwości, ale nie jesteśmy także jedynym padolem nędzy. Jesteśmy rozpaczyliwie przeciętni.

Włodzimierz STOBRAWA

Sonda „Nowej”

Czy rząd Hanny Suchockiej przetrwa?

Krzysztof Koliński, sekretarz Urzędu Miejskiego w Głogowie: — Rząd powinien utrzymać się do czasu nowych wyborów, przynajmniej do wiosny przyszłego roku. Błędem byłoby odwołanie go teraz, należy dać mu czas i później rozliczyć. Pomimo pewnych błędów, polityka Suchockiej jest prawidłowa. Jeżeli rząd zostanie odwołany, to każdy następny, zaczynając pracę od nowa, wprowadzi bałagan. Polska może utracić wiarygodność partnerów na Zachodzie.

Michał Szymanek, właściciel kiosku spożywczego w Gorzowie: — W Polsce dzieje się bardzo źle. Trudno przewidywać co będzie dalej. Jeżeli rząd Hanny Suchockiej upadnie, następny nie będzie lepszy. Oczekuję jednak, że komuniści poprą koalicję i wszystko pozostanie jak obecnie.

Jerzy Szmajdziński, poseł SLD, sekretarz generalny SdRP: — Jeżeli gabinet Suchockiej nie zmieni polityki gospodarczej na prorozwojową, jeżeli nie uczyni kilku kroków w kierunku ograniczenia bezrobocia, to upadnie. SLD i SdRP nie będą pełnić roli obrońcy. Niekonstruktowne veto działaczy „S” nie jest najszczęśliwszym rozwiązaniem. Najprawdopodobniej następnego premiera wyznaczy prezydent. Parlament nie wyłoni stabilnej koalicji. Powstanie rząd mniejszościowy, ale bardziej prawicowy. Nie można wykluczyć, że w jego programie pojawią się prospołeczne hasła. Pozostaną jednak tylko hasłami.

Stefania Salanda, prowadząca zakład modniarski w Zielonej Górze: — Trzeba dać pani Suchockiej trochę czasu, ale ona też powinna dawać więcej od siebie.

Anna Nowicka, emerytka z Gorzowa: — Rząd musi upaść. Obiecywano nam, że będzie lepiej, a z każdym miesiącem jest gorzej. Dziwie się, że społeczeństwo wykaże tyle cierpliwości. Twierdzenie, że nie ma pieniędzy na regulację

plac to wielka brednia. Są ludzie, którzy zarabiają grube miliony, a reszta narodu będzie za parę miesięcy umierać z głodu. Potrzeba silnej władzy, która wszystko weźmie w swoje ręce. Tylko kto to zrobi?

Edward Zachyński, przewodniczący Sejmiku Samorządowego Województwa Legnickiego: — Suchocka musi zmienić kilku ministrów i działać przy pomocy dekrétów. Jeżeli rząd upadnie, to zostanie zahamowana i prywatyzacja i reforma administracyjna. Kto zajmie miejsce na przykład ministra Lewandowskiego? Upadek gabinetu Suchockiej spowoduje więcej szkody niż pożytku. To co zaczęte należy skończyć. Rząd jest słaby ale reanimujemy go.

Andrzej Kazmierowski, senator RP z Lubina: — Jeśli rząd zostanie odwołany, na pewno nie będzie lepiej, a może być gorzej. To trzeba brać w rachubę. Niepokoję wokół rządu jednak z czegoś wynika. Sporo w tym gry politycznej, ale i pewnych racji. Nie rozumiem, dlaczego wszystkie rządy od chwili wielkiej zmiany działają za ledwie doraźnie, a nie długofalowo. W pracy rządu widzę sporo błędów, ale przecież zmiana ich nie uzdrowi, kto nam zagwarantuje, że kolejny rząd nie będzie popełniał podobnych? Raczej jestem za rozsądną korektą, niż diametralną zmianą.

Eugeniusz Narbut, technik



Rys. Iwona Kowalska

ekonomista, Zielona Góra: — Widzę co się dzieje i jestem za zmianą władzy.

Władysław Kozłowski, pracownik KGHM w Lubinie: — Ci ludzie zupełnie sobie nie radzą; dbają o synekury, układy, stosunki, które mają coś im przynieść. Społeczeństwo zostało poza nawiasem i zainteresowaniem rządu. Raczej jesteśmy przeszkodą na ich drodze. Rząd jest po to, by dobrze rządzić, co powinni odczuć ludzie. Jeśli jest odwrotnie, a jest, to rząd musi odejść i nie trzeba z tego robić żadnych tragedii.

Jerzy Tracz, ekonomista z Gorzowa: — Walka o władzę mnie nie interesuje. Jeden rząd przychodzi, inny odchodzi. Ludzie żyją zawsze na takim samym, niskim poziomie. Upadek rządu Suchockiej niczego nie zmieni.

(Mid), (jwk), (wim), (rik)

Matka, mamusia, matulka

Bożena Paszkowska (podinspektor ds. kultury UM): — Matka jest najdroższą dla mnie osobą na świecie. W każdej chwili mego życia służyła i służy dobrą radą. Zawsze była przy mnie, kiedy jej potrzebowałam. Jest między nami szczególna więź emocjonalna. Jako matka staram się być taka sama dla swojej córki.

Maria Poliga (rencistka): — Choć od wielu lat moja matka nie żyje, wierzę, że widzi to co robię, ufam, że w każdej chwili jest przy mnie. Kiedy byłam małą dziewczynką, mama mówiła mi, że córka jest odbiciem swojej matki. I miała chyba rację, bo bardzo często wychowując dzieci, zdawało mi się, że postępuję podobnie jak moja mama, to samo mówię, tak samo karzę i tak samo kocham.

Agnieszka Prokop (dziennikarka TV „Głogów”): — Matka

to miłość, ciepło, zrozumienie, szacunek. To ktoś, kto mnie urodził, wychował i to, że była zawsze uśmiechnięta. Przez długie lata wychowywała mnie babcia i tak naprawdę to właśnie ona kojarzy mi się z matką. Dziś jest już ponad siedemdziesięcioletnią kobietą, i martwię się o jej zdrowie. Ona nauczyła mnie wszystkiego, co w życiu ważne. Dbala o moje wykształcenie i o to, abym nie chodziła głodna.

Grażyna Parcia (policjantka): — Moja mama to osoba pełna oddania, miłości i służenia pomocą. Bez niej nie wyobrażam sobie życia.

Bożena O. (bezrobotna): — Moja mama niestety już nie żyje. Ale jest przez cały czas w moim sercu i nigdy o niej nie zapominam. Widzę jej serdeczny uśmiech, iży i bardzo bym chciała, aby moje dzieci też mnie kiedyś tak wspominały. W życiu człowieka nie ma ważniejszej osoby niż matka, to ona czuwa nad tym, abyśmy byli bezpieczni i szczęśliwi.

Grażyna Musiecka (bezrobotna ekonomistka): — Byłam ma-

łym dzieckiem, kiedy moja mama zmarła. Pamiętam jednak jej twarz i to, że była zawsze uśmiechnięta. Przez długie lata wychowywała mnie babcia i tak naprawdę to właśnie ona kojarzy mi się z matką. Dziś jest już ponad siedemdziesięcioletnią kobietą, i martwię się o jej zdrowie. Ona nauczyła mnie wszystkiego, co w życiu ważne. Dbala o moje wykształcenie i o to, abym nie chodziła głodna.

Marcin Stolarski (górnik): — Moja matulka jest najcudowniejszą osobą na świecie. W każdym momencie, w każdej trudnej sytuacji potrafi znaleźć rozsądne wyjście. Jest w niej tyle energii i chęci do życia, że aż mnie niekiedy zastanawia, skąd się w niej to bierze. Nie wyobrażam sobie, aby miało jej nie być.

Wypowiedzi glogowian zanotowała Danuta BARTKOWIAK

Festiwal w Jarocinie na początku sierpnia

Festiwal Muzyki Rockowej Jarocin '93 odbędzie się w dniach 5-7 sierpnia br. — poinformował Hieronim Seigacz z biura organizacyjnego ROK Corporation.

Organizatorzy festiwalu, którymi w tym roku są Miasto Jarocin, ROK Corporation oraz główny sponsor imprezy Marlboro Music, zdecydowali się powierzyć kierownictwo artystyczne Kubie Wojewódzkiewiczowi, prezydentowi radiowej „Trójki”.

W imprezie planowany jest udział ponad 100 polskich zespołów rockowych oraz jednej gwiazdy zachodniej. Zachowany będzie też tradycyjny konkurs grup amatorskich. (PAP)

Pracować higienicznie

Wczoraj, w Lubiatowie rozpoczęła się trzydniowa ogólnopolska konferencja naukowa poświęcona promocji zdrowia w środowisku pracy. Uczestniczyli około stu naukowców, higienistów i epidemiologów z całego kraju.

Główny Inspektor Sanitarny, wiceminister zdrowia dr Zbigniew Hałat mówił o potrzebie stworzenia grupy nacisku, swego lobby, które czuwałoby w kraju nad sprawami nadzoru nad higieną pracy, zwłaszcza teraz, w okresie przekształceń własnościowych w gospodarce.

Organizatorem konferencji jest Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna i Stacja Główna Higieny Pracy Polskiego Towarzystwa Higienicznego w Zielonej Górze. Zielonogórscy działacze PTH otrzymali tytuły honorowych członków PTH, odznaki i dyplomy.

Jacek PATALAS

SEANSE TADEUSZA CEGLIŃSKIEGO

czerwiec
GŁOGÓW — 5.06. godz. 13.00, 6.06. godz. 11.00, bilety w sekretariacie „Gazety Nowej”;
GORZÓW — 7.06. godz. 13.00, 15.00, bilety w sekretariacie „Gazety Nowej”;
GUBIN — 8.06. godz. 14.00, bilety w sekretariacie Zespołu Szkół Zawodowych;
ZIELONA GÓRA — 9.06. godz. 12.00, 14.00, 16.00, bilety w sekretariacie „Gazety Nowej”;
ŻARY — 11.06. godz. 12.00, 14.00, bilety w sekretariacie Zarskiego Domu Kultury;
LUBSKO — 12.06. godz. 12.00, bilety w sekretariacie Lubuskiego Domu Kultury;
LUBIN — 13.06. godz. 13.00, bilety w sekretariacie Domu Kultury Zagłębia Miedziowego.

Wznowienie procesu „żuźłowców”

Pistolet nie do obrony...

Dokończenie ze str. 1.

Pistolet, który Marek Molka pożyczycił od kolegi, byłego żuźłowca, i który potem wspólnie z Błażejczakiem usiłowali przerobić na broń ostrą, nie miał służyć do obrony, jak zeznawali wcześniej. Właściciel pistoletu powiedział, że posiadał broń oraz zezwolenie na nią nie dlatego, że czuł się zagrożony w związku z pełnieniem nocnych dyżurów na stadionie. Nikt mu wcześniej na stadionie nie groził. Gazowego pistoletu Magnum nie zabierał nawet na owe dyżury. Broń posiadał, bo chciał ją mieć:

— Do tego typu broni są atrakcyjne fajerkierki, można postrzelać z okazji różnych uroczystości itp.

Pistoletu Molka nie zwrócił. Tłumaczył najpierw, że zapomniał go zabrać na trening, aby oddać, a następnie powiedział, że zostawił go razem z torbą w autobusie. Właściciel rozpoznał wczoraj swoją broń w sądzie. Była uszkodzona prawdopodobnie w związku z nieudannymi przeróbkami, jakie usiłowali wprowadzić w niej oskarżeni.

Pistolet nie był więc potrzebny Molce po to, by „postrzelać ślepakami”, jak tłumaczył koleś. Nie był też konieczny do obrony w czasie nocnych dyżurów na stadionie. Po co zatem? Na to pytanie, gdyby chcieli, mogliby precyzyjnie odpowiedzieć tylko sami oskarżeni...

Wczoraj zeznawał także tre-

Do kierownictwa gorzowskiej „Silwany”, ze wspólnym wnioskiem o podwyżki, wystąpiły działające na terenie zakładu Związki Zawodowe: „Solidarność”, OPZZ oraz Związek Inżynierów i Techników. Zaproponowano zwiększenie pobrań pracowników o milion złotych.

Spór zbiorowy w „Silwanie”

Podczas rozmów reprezentanci zakładu przedstawili aktualny stan finansowy zakładu. Biorąc pod uwagę argumenty zarządu, strona związkowa zminimalizowała swe żądania do kwoty 500 tysięcy złotych wypłacanych od maja br. Kierownictwo „Silwany” zaproponowało jedynie kwotę 380 tysięcy.

Wobec niemożliwości osiągnięcia porozumienia organizacja związkowa i zarząd opracowały protokół rozbieżności. Podjęto decyzję o uruchomieniu procedury sporu zbiorowego. W poniedziałek oflagowano zakład i prowadzono rozmowy na temat wytypowania negocjatorów.

Podobny spór toczy się od kilku tygodni w gorzowskim „Stilonie”.

(jwk)

Józef Zych o zwaśnionej scenie politycznej

Oś kompromisu

Wicemarszałek Sejmu, przewodniczący Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego Józef Zych spotkał się w niedzielę z przedstawicielami władz samorządowych, terenowej administracji rządowej, członkami PSL, rolnikami oraz mieszkańcami Świebodzina. Marszałek zapoznał zebranych z pracami Prezydium Sejmu w związku z wnioskiem o votum nieufności dla rządu Hanny Suchockiej. Wyjaśnił proceduralne możliwości rozwiązania kryzysu.

Warunkami udzielenia poparcia przez ludowców dla obecnej Rady Ministrów są zmiany strukturalne w rządzie oraz rozszerzenie koalicji. Kolejnymi poważnymi problemami stojącymi przed parlamentem i rządem są konsekwencje wynikające z przyjęcia ustawy o rentach i emeryturach, zwiększających deficyt budżetowy o 21 bln zł, oraz zarysowująca się coraz wyraźniej możliwość przedterminowych wyborów.

Marszałek przestrzegł przed

zbyt optymistycznym w sprawie reformy administracyjnej. Już dziś budzi ona liczne kontrowersje na szczeblu gmin i województw. Skumulują się one w Sejmie podczas debaty nad ustawą. Swoich propozycji w tej sprawie nie przedstawił jeszcze rząd.

Józef Zych odpowiadał na pyta-

nia zebranych. Stojący na czele jednej z partii opozycyjnych marszałek przyłączył się do głosów krytykujących politykę obecnego rządu. Wyraził zastrzeżenia do sposobu przekształceń własnościowych w rolnictwie, przebiegu prywatyzacji. Skrytykował politykę podatkową, stan bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, bilonowe straty budżetu na granicach, umowę z Niemcami o przyjmowaniu imigrantów, skuteczność odnowy polskiego rynku rolnego. Zych potwierdził zastrzeżenia zebranych wobec zjawiska łączenia przez 50 posłów funkcji we władzach ustawodawczej i wykonawczej.

Przewodniczący PSL jest przeciwnikiem nieprzygotowanej pod względem prawnym lustracji, której wady ujawnia się dopiero na dole. Marszałek odparł liczne zarzuty pod adresem pracy Sejmu i poszczególnych posłów. Wyraził obawy co do realnych możliwości stworzenia ponadpartyjnego rządu fachowców. Kompetencje w danej dziedzinie nie gwarantują uniknięcia nacisków ugrupowań politycznych.

Marszałek opowiedział się za koalicją opartą na priorytecie polityki ekonomicznej. Sprawy gospodarki powinny stać się osią kompromisu i porozumienia zwaśnionej polskiej sceny politycznej.

(szum)



Koszykarska liga niestowarzyszonych

W meczach grupy I koszykarskiej ligi niestowarzyszonych uzyskano następujące wyniki: Beziemienni — Shoe Stars 109:74 (57:40). Najwięcej punktów dla Beziemiennych zdobył P. Malachowski 30, a dla Shoe Stars — M. Hołowiński 31. Obojętni — Świrusy 75:84 (29:47). Dla Obojętnych: M. Musiał 32, a dla Świrusów: A. Piotrowicz 19. Drink Team — Delta 94:53 (40:23). Dla DT — K. Czerski 31, a dla Delty — A. Pytel 16. Alexan-Zryw — Dzieńwianka 87:45 (40:29). Dla Alexanu: R. Naruszewicz 26, a dla Dzieńwianki: P. Jadaś 17.

Grupa II: Montana Blazers — Fusy 67:86 (36:37). Dla MB: M. Piliowski 24, a dla Fusów: M. Łukasiewicz 26. Zeslim Sie — Czarni 71:61 (33:26). Dla ZS: J. Pogoda 24, a dla Czarnych: B. Stefanowicz 22. SRR-2 Zryw — TDWC Jędrzychów 123:67 (60:31). Dla Zrywu: K. Kaczmarek 46, a dla TDWC: T. Cerbiński 21. Piwośze — S.S. „U Jana” 84:102 (42:41). Dla Piwośze: A. Der 17, a dla rywali: A. Pisarczyk 30.

Tabela grupy I			
1. Alexan-Zryw	7	14	711:375
2. Beziemienni	7	13	676:512
3. Drink Team	7	12	708:450
4. Świrusy	7	10	420:597
5. Shoe Stars	7	10	459:547
6. Obojętni	7	9	453:632
7. Delta	7	8	426:556
8. Dzieńwianka	7	8	367:551

Najsukuteczniejsi: 1. K. Czerski (Drink Team) — 190 pkt., 2. A. Rudziński — 183, 3. P. Malachowski — 166 (oba Beziemienni). Rzut „za trzy”: M. Więkwicz (Alexan-Zryw) — 20.

Tabela grupy II			
1. SRR 2 Zryw	7	14	711:400
2. S.S. „U Jana”	7	13	614:424
3. Piwośze	7	12	592:474
4. Zeslim Sie	7	11	550:451
5. Fusy	7	10	443:502
6. Czarni	7	8	311:501
7. TDWC	7	8	416:592
8. Montana	7	8	332:625

Najsukuteczniejsi: 1. K. Kaczmarek — 234, 2. R. Nowacki — 203 (oba SRR), 3. P. Czerwogrodzki (Zeslim Sie) — 145. Rzut „za trzy”: R. Żmuda (S.S. „U Jana”) — 12.

Do finału (28—30 bm. sala Novity-10) zakwalifikowały się drużyny: Alexan-Zryw, Beziemienni, SRR 2 Zryw, S.S. „U Jana”.

W Bobrowicach gościli Francuzi

W Bobrowicach gościła 60 osobowa grupa z francuskiej miejscowości Ferrière. Rozegrano zawody sportowe. W piłce nożnej, trampkarce Bobrowie pokonali gości z Francji 2:0 (1:0), w drużynowym turnieju tenisa stołowego uzyskano remis 5:5, a otwarty turniej indywidualny wygrał S. Juszcak. W uni-hocu, młodzież Bobrowie wygrała 5:3, a w meczu oldbojów górą byli Francuzi (6:4).

M.S.

Wielkie sprzątanie lasu

Śmieci było tyle, że nie mieściły się na trzech przyczepach. Akcję sprzątania lasów w okolicach kompostowni w Raculi zorganizował Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Zielonej Górze, poinformował nas inż. Marek Stuce z ZGKiM.

Za wielkie porządki wokół kompostowni wzięli się uczniowie pierwszej klasy Liceum Ogólnokształcącego nr 1. „Dowodziła” nimi mgr Dorota Czyżewska.

Papiery, butelki i kilogramy in-

nych śmieci uczniowie zebrali z ponad trzech hektarów lasu. Wprawdzie pracy było sporo, ale humory dopisywały.

Edukacja ekologiczna w naszym kraju dopiero raczkuje. Wiele lat



musi upłynąć, by ekologia była przedmiotem równie dobrze znanym jak matematyka, historia czy fizyka. Właśnie Zielona Góra jest jednym z nielicznych miast w Polsce, gdzie w tej dziedzinie rozpoczęto „pracę od podstaw”.

Wielkie sprzątanie wokół kompostowni nie było pierwsze i nie ostatnie. Pan Stuce powiedział „Nowej”, że naśladawców nie brakuje. Zgłaszają się kolejne szkoły i

klasy chętne do takiej pracy m.in. z SP nr 13 i SP 4. Pracy może nie całkiem przyjemnej, ale na pewno pożytecznej.

Podobne akcje organizują inni. Ostatnio Towarzystwo Ekologiczne „Zielonogórzanie 2001” urządziło generalne porządki wokół osiedla Pomorskiego.

Jacek PATALAS
Fot. Marek Stuce

„O lato naszych dzieci”

W dniach 29 i 30 maja w parku miejskim w Ochli odbędzie się festyn dla wszystkich. Organizowany w przeddzień Międzynarodowego Dnia Dziecka festyn będzie miał szczególny charakter. Organizatorzy pomyśleli bowiem o licznych imprezach rekreacyjno-sportowych i kulturalnych w których będą mogli uczestniczyć dzieci. Również dla dorosłych będzie wiele atrakcji. Pierwszy dzień festynu zakończy pokaz ogni sztucznych i zabawa ludowa. Podczas zabawy odbędą się konkursy o tematyce ekologicznej, cięcia pnia drzewa oraz pokazy strażackie.

W organizację imprezy aktywnie włączyli się członkowie Rady Sołectwa, miejscowi nauczyciele i ksiądz. Komitet Organizacyjny na czele ze Zbigniewem Sarnowskim liczy na dalsze wsparcie ze strony

mlodzieży, straży pożarnej i wszystkich innych, którzy będą chcieli współorganizować festyn. Dla ofiarodawców, którzy będą chcieli wesprzeć finansowo organizację festynu podajemy numer konta: 20 33 2710 Komunalny Bank Spółdzielczy w Zielonej Górze przy ul. Boh. Westerplatte. Dochód uzyskany z imprezy przeznaczony zostanie na organizację wycieczek, opłatę uczestnictwa dzieci na koloniach i zakup pomocy dla szkoły i przedszkola.

W drugim dniu festynu przewidziano między innymi występy zespołów muzycznych i mecz piłki nożnej dziewcząt i kobiet, jako kapitan jednej z drużyn zgodził się zagrać... wójt gminy Zielona Góra — Eugeniusz Uglik.

Spolecznicy z Ochli serdecznie zapraszają. (strz)

II Dni Muzyki Organowej Tym razem Salieri

Dziś kolejny koncert w ramach II Dni Muzyki Organowej. Tym razem w kościele p.w. Najświętszego Zbawiciela o godz. 19.30 jako soliści wystąpią: Wojciech Rózak — tegoroczny dyplomant w klasie organów prof. J. Gembalskiego, jednocześnie student Wydziału Kompozycji i Teorii katowickiej Akademii Muzycznej i zdobywca wyróżnienia na Międzynarodowym Konkursie Organowym w Gdańsku oraz Witold Zaborny — również tegoroczny dyplomant mający za sobą koncerty w kraju i za granicą.

W programie wieczoru znajdują się trzy dzieła: „Katedra” Louisa

Vierne — kompozytora postromantycznego, organisty katedry Notre Dame w Paryżu. Msza na Zielone Świątki zmarłego przed rokiem najwybitniejszego współczesnego kompozytora francuskiego Olivier Messiaena oraz Koncert na organy i orkiestrę Antonia Salieriego — znanego powszechnie rywala Mozarta. Soliście towarzyszyć będzie w tym utworze Orkiestra kameralna FZ pod dyrykcją Czesława Grabowskiego.

Bilety do nabycia w biurze koncertowym FZ oraz na godzinę przed koncertem w przedsionku kościoła. (rik)

Harcerski festyn

Zielonogórski obwód Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej organizuje w najbliższą niedzielę, 30 maja festyn dla dzieci z okazji ich dorocznego święta. Honorowy patronat nad imprezą objął zastępca prezydenta miasta Edward Mincer.

Instruktorzy, harcerki i harcerze przygotowali dla najmłodszych zielonogórzan szereg niespodzianek. Odbędzie się liczne konkursy z nagrodami, pokazy aikido i mody, prezentacja harcerskiego obozu,

„wielkie malowanie”, loterie, przejażdżki harcerskim gazikiem, przedstawienie teatralne. Wszystkie toczyć się będzie w rytmach harcerskich i turystycznych melodii.

Organizatorzy zapraszają serdecznie również rodziców, bowiem wśród wielu atrakcji przewidziano także zabawy dla całych rodzin. Harcerze z ZHR zapraszają w niedzielę na polanę przed zielonogórskim amfiteatrem. (strz)

Uwaga na stonkę!

Bardzo duża liczebność chrząszczy stonki ziemniaczanej oraz jej wysoka biologiczna aktywność, tj. ogromna „żarłoczność”, a także obfite składanie jaj — spowodowane sprzyjającą ciepłą i słoneczną pogodą — jest już niebezpieczną dla plantacji ziemniaków.

Mimo, że Wojewódzka Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin w Zielonej Górze zaleca powszechne stosowanie zabiegów chemicznych dopiero w okresie masowego pojawu larw, to jednak w aktualnej sytuacji zachodzi potrzeba wybiórczego zastosowania oprysku w zależności od zagrożenia plantacji.

W związku z licznymi pytaniami WSKiOR podaje kilka z wielu zalecanych przeciwko stonce ziemniaczanej preparatów skutecznych w wyższych temperaturach: NOMOLT 150 EC, SUMI — ALPHA, SEVIN XLR, EKALUX 25 EC i ZOLONE 35 EC.

W ostatnich latach najczęściej stosowanymi preparatami przeciw stoncy były pertroidy (np. Decis 2,5 EC) działające najskuteczniej w temperaturze poniżej 20 stop. C. W wyższej temperaturze zabieg preparatem tego typu należy wykonać wieczorem, stosując maksymalną ilość cieczy użytkowej z zalecanych. Przed przystąpieniem do zabiegu należy bezwzględnie uważnie zapoznać się z załączoną do preparatu etykietą. Uwaga! Przy zwalczaniu chrząszczy należy stosować górną (z podanych) dawkę preparatu. (ej)

SŁUŻBA ZDROWIA

Szpital Wojewódzki — centrala 42-61
Przychodnia — 221-46, 22-797
Telefon zaufania — 719-73

KWIACIARNIE

Wawrzyniak ul. Krakusa 10 — wianki, wieńce, kosze — czynna cały dzień tel. 59-33 (przyjmowanie zleceń na kraj i zagranicę)
ul. Waryńskiego (pawilon) — pon.-sob. 8.00-18.00, niedz. i św. 10.00-15.00.

TELEFONY

Pogotowie Policyjne 997
Pogotowie Policji Muncypalnej 996
Straż Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Energetyczne 991
Pogotowie Gazownicze 992
Pogotowie Ciepłownicze 993
Pogotowie Wod.-Kan. 994
Pogotowie Dźwigowe 54-73
Pogotowie Weterynaryjne 917
Pogotowie Pogrzebowe Zielona Góra (7.00-16.00) 222-35
Zakład Pogrzebowy (16.00-7.00) 280-42

APTEKI

dyżur nocny pełnia:
Zielona Góra ul. Wiśniowa
Lubsko ul. Krakowskie Przedmieście
Wolsztyn ul. Świerczewskiego
Żagań ul. Śląska
Żary ul. Osadników Wojskowych

URZĘDY

Urząd Miejski 42-81
Urząd Wojewódzki 798-98
Urząd Rejonowy 50-31
Urząd Skarbowy 798-98
Urząd Celny 724-45
ZUS 684-40

stawy czasowe: Rzeźba gotycka XIV-XVI w. ze zbiorów własnych. Malarstwo XVII-XIX w. ze zbiorów własnych; Wina latorośli w starożytności ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie; Zegary mechaniczne XVIII i XIX w. ze zbiorów własnych; Wystawa prac M. Oberlandera

Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie (czynne śr., czw., pt., 9.00-15.30, sob., niedz. 10.00-15.00, pon., wt., nieczynne) — wystawy stałe: II wojna światowa. Broń palna ze zbiorów LMW. Plenerowa i pawilonowa wystawa ciężkiego sprzętu bojowego. Muzeum Archeologiczne Śródkowego Nadodrza w Świdnicy (czynne 9.00-15.00) — Śródkowe Nadodrza w schyłku starożytności. Obrona polskiej granicy zachodniej we wczesnym średniowieczu. Wystawa biograficzna — Józef i Bogdan Kostrowscy. Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze z siedzibą w Ochli — Skansen (czynne śr., czw., pt., sob., niedz. 10.00-15.00) — Wypożyczenie wnętrza zabytkowych obiektów budownictwa wiejskiego. Wystawy czasowe — Przechowywanie i przygotowanie pożywienia ludności wiejskiej.

GALERIE

ART (10.00-17.00) — Ekspozycja i sprzedaż malarstwa



Zebranie Unii Demokratycznej

Koło Miejskie Unii Demokratycznej w Zielonej Górze informuje, że zebranie członków Koła z 24 maja zostało przełożone na 31 maja, o godz. 17.00 w kinie „Newa”. (ej)

Koncert dla mam

Dziś uczniowie Społecznego Ogniska Artystycznego zapraszają wszystkie mamy na koncert. Odbędzie się on w sali widowiskowej Ogniska o godz. 17.00 przy ul. I. Krasickiego (strz)

Skarby kultury narodowej

Zarząd Uniwersytetu Trzeciego Wieku zaprasza swoich słuchaczy i wszystkich zainteresowanych na kolejny wykład. Dzisiejszy p.t., „Skarby kultury narodowej w zbiorach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki w Zielonej Górze” wygłosi mgr Anna Jesse — kustosz Działu Zbiorów Specjalnych. Początek jak zwykle o godz. 16.00. Zbiórka w holi Biblioteki przy Al. Wojska Polskiego. (strz)

Na drogach 20 wypadków

W ubiegłym tygodniu na drogach województwa zielonogórskiego wydarzyło się 20 wypadków. Trzy osoby zginęły, a 25 zostało rannych. Główną przyczyną były błędy pieszych.

W Ślawie kierowca mercedesa potrącił dziewczynkę, która nagłe weszła na jezdnię. W Węgrzynie kierowca volkswagena stracił panowanie nad pojazdem. Auto uderzyło w drzewo, w wyniku czego pasażerka zginęła na miejscu.

W Zielonej Górze kierowca reanulata na pasach potrącił przechodnia. Mężczyzna zmarł w szpitalu. Na trasie E-36 kierowca volkswagena zasnął za kierownicą. Samochód uderzył w drzewo. Dwie osoby zostały ranne. (jp)



Kochanej MAMIE — Pelagii Wawrzyniak z Nowej Soli, w dniu Jej święta, życzenia zdrowia i uśmiechu na co dzień — życzą Anna i Katarzyna.

Kochanej Mamusi Halince Sosiewicz dużo pogody ducha, uśmiechu i słońca na co dzień życzą kochane dzieci Grażyna i Mareczek.

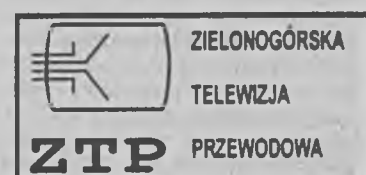
Kochanej Mamusi Eli Nadworskiej dużo słońca i uśmiechu życzy Marta

Najdroższej Mamie Zofii Stanisławskiej dużo zdrowia i uśmiechu życzą — Romek i Marek.

Najdroższej Mamie Julii Stefan dużo zdrowia i pomyślności życzą Mariola oraz dwójka urwisów.

Kochanej Mamie z okazji „Dnia Matki” życzenia wszystkiego najlepszego, dużo zdrowia, szczęścia, spełnienia najskrytszych marzeń oraz zadowolenia z dzieci — życzą Gosia, Dorotka i Adam.

Wszystkim mamusiom pracującym w składzie komputerowym „GL” dużo wolnego czasu i pięknych premii życzą rozkoszne dzieciaki.



18.00 Program dnia i wiadomości lokalne
18.10 Spotkanie z Mieczysławem Wiekwiczem
18.20 Miejsce zdarzeń — Europa (7)
18.50 „Snurki” — film animowany
19.20 Cztery pancerni i pies (9) serial. prod. pol

REDAGUJE
Wojciech Strzyżewski

CO • GDZIE • KIEDY?

KINA

„ESTRADA” — 17.00, 19.00, 21.00
Snajper (USA 15)
„NYSA” — 15.30 Ze śmiercią jej do twarzy (USA 15), 17.30 19.45 Dracula (USA 15)
„NEWA” — 17.00, 19.00 Wykidajło (USA 15)
„WENUS” — 18.00 Białe matczyństwo (pol. 15), 20.00 Twin Peaks (USA 15)

TEATR

Rezerwacja biletów 720-56 w. 12 i 33.
13.00 Antygona

FILHARMONIA

19.30 — II Mistrzowski Wieczory Organowe koncert w kościele Najświętszego Zbawiciela Słynie miniatu instrumentalne — teren

MUZEA

Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze (pon., wt., — nieczynne, śr., czw., pt. 11.00-17.00, sob., 10.00-15.00, niedz. 10.00-16.00). Wy-

Przewietrzyć piwnicę

Z GERI NASARSKI, szefową programów informacyjnych i publicystycznych we Wschodnoniemieckim Ośrodku Telewizyjnym w Brandenburgii, rozmawia Przemysław KONOPKA.

Geri Nasarski była w latach osiemdziesiątych i na początku dziewięćdziesiątych przez pięć lat korespondentem państwowego programu telewizji niemieckiej w Warszawie. Znajomością polskiej rzeczywistości, kompetencją w komentowaniu polskiej problematyki i sympatią wobec naszego kraju zaskarbiła sobie uznanie wśród dziennikarzy w Warszawie i wśród niemieckich widzów.

— Nie mogę zacząć tej rozmowy nie pytając o pochodzenie Pani nazwiska. Brzmi ono swojsko w Polsce...

— Mam polską krew w żyłach. Mój ojciec pochodzi z Łwowa, matka z Łodzi. Stefan Bratkowski tłumaczył mi kiedyś co prawda, że nazwisko Nasarski jest pochodzenia tatarskiego, ale — jak to w Europie Środkowej często bywa — moja rodzina stanowi mieszaninę narodowościową i kulturową. Z elementami słowiańskimi, skandynawskimi, germańskimi.

— Przez pięć lat była pani korespondentką telewizji niemieckiej w Warszawie, teraz pracuje pani „o mieście”, w Poczdamie. Skąd można lepiej obserwować polską rzeczywistość polityczną?

— Oczywiście z bliska, w Warszawie!

— Czy dystans wobec problemów nie pomaga w ostrzejszym ich widzeniu?

— Funkcja korespondenta w Warszawie nie oznacza, że siedzi się stale na miejscu i wysłuchuje, co mają do powiedzenia ministrowie czy posłowie w Sejmie. Odbiłam mnóstwo podróży po Polsce, myślałam, że poznałam ten kraj stonkowo dobrze. Miałam szansę obserwowania polskiej rzeczywistości z różnych perspektyw, a do tego moje warszawskie lata miały miejsce w fascynującym okresie wielkich przemian.

Kiedy korespondent ogranicza się do bywania na przyjęciach i nie wychyla nosa ze swego biura, to zawodowo jest to równoznaczne z katastrofą, z zatrąceniem perspektywy i po prostu brakiem wiedzy.

— Jak ocenia pani poziom komentarzy na tematy polskie w niemieckich mediach?

— Z ubolewaniem stwierdzam, że

temat Polska zszedł z pierwszych stron gazet. Pojawia się też stanowczo rzadziej w radio i telewizji. Szkoda, bo dzieją się tutaj rzeczy ważne nie tylko dla Polaków.

— Niemiecka klasa polityczna ma spore problemy z „przetłumaczeniem” na swoje, zachodnioeuropejskie, polskich realiów politycznych...

— Polacy zawsze twierdzili, że nikt ich nie rozumie.

— Mam na myśli całkiem przyziemne sprawy. Przykład: CDU podejmowała już trzykrotnie próbę znalezienia „sióstrzanej” partii w Polsce. Socjaldemokraci niemieccy podobnie...

— ...bo i obie strony muszą się jeszcze uczyć. Polacy są w trakcie kształtowania stabilnego krajobrazu politycznego, a Niemcy są trochę mało elastyczni w oczekiwaniu zastania nad Wisłą znajomych układów.

— Politycy niemieccy — jeśli chodzi o przyszłość polsko-niemieckich stosunków są optymistami. Czy pani również?

— Dziennikarstwo zmusza do przyjęcia innej perspektywy i krytycznego przyglądania się rzeczywistości i deklaracjom. Politycy muszą być optymistami — to integralna część ich zawodu. Pan i ja stoimy po innej stronie barykady. Wysłuchując politycznych deklaracji poszukujemy także tego, co wypowiedziane jest „między wierszami”. Jako dziennikarze musimy być krytyczni i uważać, że mamy ku temu powody.

— Przykłady?

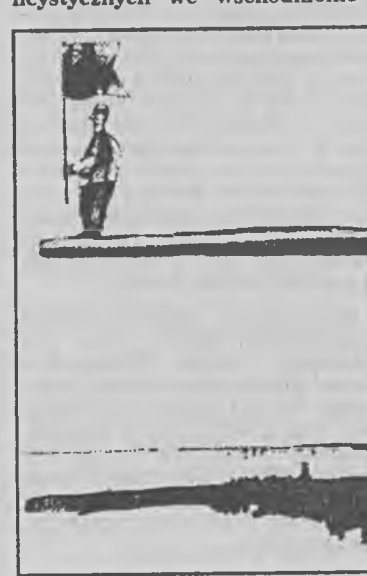
— W polsko-niemieckich kontaktach dzieje się dużo dobrego, pojawia się masa interesujących form współpracy. Jednocześnie zauważam jednak rzeczy katastroficzne. Polska jest naszym sąsiadem, krajem środkowoeuropejskim tak samo jak Niemcy, a mimo to co jakiś czas powtarza się u polityków formułka: „musi upłynąć co najmniej dziesięć lat, zanim Polska znajdzie się na trwałym europejskim strukturach”. To nie jest normalne. W podobnych sytuacjach mam ochotę pytać: dlaczego właściwie? Argumenty, które w takich rozmowach się pojawiają, nie przekonują mnie. Stan tej dyskusji nastroja mnie pesymistycznie.

stycznie. Podobnie, jeśli chodzi o debatę na temat ograniczenia zatrudnianych w Niemczech obywateli polskich.

— Czy jest coś co nastroja panią optymistycznie?

— Wola współpracy, wola kontaktów, porozumiewania się. Myślę, że ciekawość po obu stronach Odry, zainteresowanie sąsiadami są autentyczne.

— Pełni pani teraz funkcję szefa programów informacyjnych i publicystycznych we Wschodnoniemieckim Ośrodku Telewizyjnym w Brandenburgii. Czy oznacza to całkowite odejście od polskiej problematyki w pani pracy zawodowej?



Rys. DIALOG 1/1993

Przeciwie. Temat: Polska, temat naszego sąsiedztwa jest ważnym elementem składowym naszego programu. Aktualnie na przykład realizujemy cykl programów pod wspólnym tytułem „Kowalski i spółka”.

— Proszę zdradzić kilka szczegółów.

— To rodzaj magazynu publicystycz-

zanie moim rodakom, że mają się czego uczyć od Polaków, który imponują energią i przedsiębiorczością.

— A więc nie tylko o informowanie nie chodzi w tym cyklu?

— Chcemy pokazać, że w praktyce stosowanie schematów myślowych i zakorzenionych cielek jeszcze przesądów jest bezsensowne. Za cel postawiliśmy sobie odświeżenie niemieckiego sposobu myślenia o Polsce i Polakach. To myślenie przypomina niekiedy zatechłe rupiecie wyniesione z piwnicy, której od lat nikt nie przewietrzył...

Trzeci kierunek: środowisko nowosolskie. Podejrzenia okazały się słuszne.

— Czekaliśmy, kto pierwszy wyprowadzi się z Nowej Soli. To mogło oznaczać, że czegoś się boi, ma wątpliwości z zabójstwem. Kto się ruszył, ten może coś wiedzieć. Pierwszy wyjechał Sandryn L.

Koronny świadek

Sandryn L. wydaje się być osobą, którą można określić mianem „koronnego świadka”. To on na przesłuchaniu w nowosolskiej prokuraturze wskazał sprawców przestępstwa, podał nazwiska. Mimo ponawianych wezwań, sądowi nie udało się jednak przesłuchać go w charakterze świadka. Młody mężczyzna przebywał na leczeniu psychiatrycznym w Świeciu pod Warszawą. Rodzina zamordowanych twierdzi, że jego choroba jest symulowana i ma na celu jedynie uniknięcie złożenia zeznań. Domniemani sprawcy zbrodni, w tym siedzący na ławie oskarżonych Szymon G., są krewnymi świadka. Lekarze nie zezwalały na przyjazd pacjenta do Zielonej Góry. Sąd rozważa możliwość wyjazdu do Świecia w celu jego przesłuchania.

— Zadaj pan jeszcze raz to pytanie, to odpowiem — zwrócił się do adwokata pojedynczym tonem. Mecenass Smykowski skrupulatnie powtórzył swoje poprzednie pytanie. Odpowiedź, tym razem bardzo uprzejma, brzmiała:

— Mogłem przeczekać.

Mirosław KULEBA

jutro: zakończenie relacji z sali sądowej

Ojciec skazuje syna

Druga część relacji z „procesu cygańskiego”

Najistotniejszy fragment zeznań świadka Tadeusza Łuczko, złożonych w piątek, 21 maja, przed Sądem Wojewódzkim w Zielonej Górze, dotyczył spotkania, które odbyło się trzy miesiące po dokonaniu zbrodni w Nowej Soli. Najpierw świadek obszernie wyjaśnił, czego dowiedział się na temat udziału Cyganów w zabójstwie jego brata. Zanim bowiem wskazał podejrzanych, których następnie oskarżono o dokonanie przestępstwa, na własną rękę prowadził drobiazgową śledztwo.

Podczas oględzin miejsca zbrodni przez ekipę śledczą stało się jasne, że przestępstwa nie popełnili zawodowcy.

— Oni się tam najedli, napili, a potem usunęli odciski palców myjąc szklanki w zlewie — wspominał Tadeusz Łuczko. — Fachowcy tak nie postępują.

Policja sugerowała, że sprawcami mogli być jacyś Cyganie. Wydawało mu się to początkowo niewiarygodne: Cygan nie zabija innego Cygana w celach rabunkowych. Rozważał jednak, kto mógłby popełnić zbrodnię.

Jeden trop wiódł do Cyganów niemieckich mieszkających w rejonie Zielonej Góry. Wskazał policji wielu z nich, osoby te były przesłuchiwane, jednak bez rezultatu.

Druga ewentualność: Cyganie z gór. Z reguły ubogie rody, pochodzące z południa Europy.

— Przez nas nie są oni szanowani, ani przez „Lalka”. Nie mieliśmy z nimi nigdy żadnego kontaktu, więc to nie mogli być oni.

Trzeci kierunek: środowisko nowosolskie. Podejrzenia okazały się słuszne.

— Czekaliśmy, kto pierwszy wyprowadzi się z Nowej Soli. To mogło oznaczać, że czegoś się boi, ma wątpliwości z zabójstwem. Kto się ruszył, ten może coś wiedzieć. Pierwszy wyjechał Sandryn L.

Koronny świadek

Sandryn L. wydaje się być osobą, którą można określić mianem „koronnego świadka”. To on na przesłuchaniu w nowosolskiej prokuraturze wskazał sprawców przestępstwa, podał nazwiska. Mimo ponawianych wezwań, sądowi nie udało się jednak przesłuchać go w charakterze świadka. Młody mężczyzna przebywał na leczeniu psychiatrycznym w Świeciu pod Warszawą. Rodzina zamordowanych twierdzi, że jego choroba jest symulowana i ma na celu jedynie uniknięcie złożenia zeznań. Domniemani sprawcy zbrodni, w tym siedzący na ławie oskarżonych Szymon G., są krewnymi świadka. Lekarze nie zezwalały na przyjazd pacjenta do Zielonej Góry. Sąd rozważa możliwość wyjazdu do Świecia w celu jego przesłuchania.

— Zadaj pan jeszcze raz to pytanie, to odpowiem — zwrócił się do adwokata pojedynczym tonem. Mecenass Smykowski skrupulatnie powtórzył swoje poprzednie pytanie. Odpowiedź, tym razem bardzo uprzejma, brzmiała:

— Mogłem przeczekać.

Mirosław KULEBA

jutro: zakończenie relacji z sali sądowej

Mdłości przy obiedzie

Fakty ujawnione przez Sandryna L. miały swoje konsekwencje. Do Tadeusza Łuczko zgłosił się ojciec jednego ze sprawców.

Na początku października 1991 roku do Nowej Soli przyjechał Zbigniew G. z Chojnic. Spotkał się z rodziną zamordowanego „Lalka” w domu swojego szwagra, właściciela baru „Fatima”.

— Powiedział mi w oczy, że jego syn Aleksander brał udział w zabójstwie „Lalka”. Dowiedział się o wszystkim od ojca drugiego ze sprawców, Cygana spod Gorzowa Wielkopolskiego.

Zbigniew G. zauważył, że podczas rozmowy o zabójstwie Łuczko, jego syn nagle wstał od stołu i zaczął wymiotować. Był bardzo zdenerwowany. Dopiero po telefonie ojca drugiego ze sprawców skojarzył sobie wszystkie fakty. W tym czasie jego syn już od dwóch miesięcy nie dawał znaku życia. Przypuszczał, że ukrywa się na terenie Niemiec. Miejsce pobytu Aleksandra G. nie jest znane do dzisiaj, mimo poszukiwania go listami gończymi. Rodzina Cyganów spod Gorzowa Wlkp., również wyjechała w nieznanym kierunku.

Przeoczenie

— Zbigniew G. podał nazwiska trzech osób — zeznawał w sądzie Tadeusz Łuczko. — Wymienił Cygana z Chojnic, z Inowrocławia i Gorzowa.

— Dlaczego w czasie przesłuchania o wizycie Zbigniewa G. świadek nie mówił nic o Cyganie z Inowrocławia, a mówi dopiero dzisiaj? — dopytywał mecenass Tadeusz Smykowski, obrońca oskarżonego Szymona G. pochodzącego właśnie z Inowrocławia.

— Ja dużo wiem — odpowiedział wyprawdany z równowagi świadek — ale i tak wszystkie ode mnie nie wyciągniecie! Pomogłem policji i dobrze, a resztę zachowam dla siebie.

Zasła konieczność pouczenia pana Łuczko, że mimo pełnienia funkcji oskarżyciela posiłkowego zeznaje w charakterze świadka i podlega procedurze sądowej. Rzeczą argumentacja i niezłomny spokój przewodniczącego sądu sądownego Romualda Filipowskiego kojąco wpłynęły na nerwy cygańskiego wojaka.

— Zadaj pan jeszcze raz to pytanie, to odpowiem — zwrócił się do adwokata pojedynczym tonem. Mecenass Smykowski skrupulatnie powtórzył swoje poprzednie pytanie. Odpowiedź, tym razem bardzo uprzejma, brzmiała:

— Mogłem przeczekać.

Mirosław KULEBA

jutro: zakończenie relacji z sali sądowej

Obyczaje parlamentarne dziś i dawniej

Wielce Czcigodny Poseł

Specyficznym, choć rzadkim obyczajem, z którym można się spotkać w Sejmie I kadencji jest używanie z mównicy parlamentarnej sformułowań typu „Wielce Czcigodny Poseł” czy „Jego Ekscelencja Minister”. Wyrażenia te stosuje w większości swoich wystąpieniach poseł Janusz Korwin-Mikke. Różne są reakcje osób, do których były adresowane te zwroty. Najczęściej je ignorują lub odpowiadają w podobny sposób.

Zapytany o to czym się kieruje, używając tych sformułowań, posł. Korwin-Mikke odpowiedział:

„Wielce Czcigodni Posłowie, Wielce Dostojni Senatorowie, Jego Ekscelencje Ministrowie — tak się zawsze mówiło. W XV-XVI wieku była bardzo rozbudowana tytulatura. Inaczej mówiło się do np. kasztelana, inaczej do starosty. Jeden był „szanowny”, drugi „wielce szanowny”. Używano także powszechnie zwrotów typu „wielmożny pan” czy „jaśnie oświecony książę”. Formy są najwznioślejsze; powodują znaczną poprawę obyczajów. Jeśli się mówi np. „Jego Ekscelencja” to trudno się nie powiedzieć „Jego Ekscelencja jesteście s...n”. Mam nadzieję, że ten zwyczaj się przyjmie, podobnie jak w parlamencie brytyjskim mówi się np. Right Honourable Opponent. To jest naprawdę bardzo ważne”.

Janusz Lewandowski, minister przekształceń własnościowych zwracający się z mównicy sejmowej do Korwina-Mikke per „Jego Ekscelencja”, powiedział „zwroty Korwina-Mikke wprowadzają nurt rozrywkowy do parlamentu. Bierze on na siebie rolę Stańczyka czy ekscentryka parlamentarnego. To oczywiście ma sens dopóty, dopóki jest on jeden, a nie np. pięciu na 460 posłów”.

Andrzej Milczanowski, minister spraw wewnętrznych (adresat zwrotu „Jego Ekscelencja”), „Ja wolę prostotę. Mówiąc krótko wolę jak ktoś mówi mi proszę pana albo panie ministrze”.

Jak powiedział dr Edward Opaliński z Instytutu Historii PAN,

specjalista dziejów I Rzeczypospolitej — „W parlamencie XV-XVI w. generalnie używano zwrotów „Jego mość Pan” bądź „Waszmość Pan”. Do ministra czy senatora mówiono „Wielmożny Pan”. Do ministrów zwracano się zgodnie z tytułaturą urzędu jaki zajmowali. Nikt nie mówił do kanclerza, który był ministrem per minister, lecz „Jego mość Kanclerz” np. Koronny czy Litewski. A gdy była to osoba duchowna, to mówiono per „Jego mość Ksiądz”. Poseł do posła zwracał się „Waszmość Pan”. Do króla mówiło się „Wasza królewska Mość”, a w trzeciej osobie „Jego królewska Mość” lub „Król Jego mość”.

Ciekawy przypadek zdarzył się w 1585 r., kiedy to zdenerwowany na jednego z posłów król Stefan Batory zwrócił się do niego „face nebulo”, czyli „mulec osły” (król zgodził się z prawem zwyczajowym nie zabierać głosu podczas posiedzeń Sejmu, a jeśli to czynił, to za pośrednictwem kanclerza lub podkanclerza). Adresat tego sformułowania posł. Mikołaj Kazimierski z godnością, lecz złośliwie odparł, że „nie jestem osłem tylko wolnym obywatelem, który wybiera królów i zrzuca tryuny”.

Senatorowie raczej używali języka trzymającego się pewnych rytmów, choć zdarzały się od tego odstępstwa. Np. senator prymas Wojciech Baranowski w trakcie dysputy sejmowej nazwał posłów „baranami”. Inny z senatorów, również duchowny nazwał ich „wyrodkami”, co spowodowało bardzo gorące reakcje.

Natomiast podczas kłótni używano często wulgarnych sformułowań, a słowo s...n było równie jak dziś popularne i w tamtych czasach. Np. podczas Sejmu 1611 r. wojewoda sandomierski Jerzy Mniszech zwrócił się do kasztelana kaliskiego Adama Stadnickiego (o baj byli senatorami) „wygnę ci gębę s...nu”. Król, który był obecny na posiedzeniu obu Izb albo obrażał się po takich kłótniach i wychodził, a potem trzeba go było przeproszać, albo udawał, że nic nie słyszał. (Opr. ag)

Policja poszukuje...

zaginionego 30 kwietnia br. Mirosława Mierchały, syna Stanisława i Elżbiety, ur. 23 listopada 1976 r. w Międzyzdrojach, zamieszkałego tamże, ul. 30 Stycznia 41/2, czasowo: Szczecin, ul. Kościelna 3, junaka Ochotniczego Hufca Pracy w Międzyzdrojach.

Rysopis zaginionego: wiek z wyglądu 17 lat, wzrost 170 cm, sylwetka szczupła, włosy proste blond, twarz owalna, cera biała, czoło niskie, oczy niebieskie, nos szeroki, uszy średnie, braki w uzębieniu.

W dniu zaginięcia ubrany był w czarną bluzkę z golfem, zielone spodnie z kreską z białym i granatowym paskiem, czarne mocno zniszczone sportowe buty, miał granatowy plecak.

Informacje o zaginionym należy kierować do Komendy Rejonowej Policji w Międzyzdrojach, telefon 25-21 lub 27-45 lub do najbliższej jednostki policji. (kaja)



KOMUNIKAT ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH - ODDZIAŁ W ZIELONEJ GÓRZE

Dnia 26 i 31 maja oraz 7 czerwca br. o godz. 15.00 w świetlicy Oddziału (I piętro) będą przeprowadzone spotkania szkoleniowe dla lekarzy i lekarzy dentystów prywatnie praktykujących, którzy pragną uzyskać uprawnienia do wystawiania zaświadczeń o czasowej niezdolności (Mz/L-4a) w gabinetach prywatnych.

Równocześnie będą przyjmowane stosowne oświadczenia wymaganego §2, rozp. MZiOŚ z dnia 21 kwietnia 1993 r. w sprawie orzekania o czasowej niezdolności do pracy. (Dz. U. nr 38 poz. 171).

Należy posiadać pieczęć gabinetu w którym prowadzona jest praktyka z numerem identyfikacyjnym (REGON), prawo wykonywania zawodu oraz pieczęć osobistą.

SKOLENIE JEST BEZPŁATNE.

(ZK 340)

Redaguje kolegium: Andrzej Buck - redaktor naczelny, Konrad Stanglewicz - z-ca red. naczelnego, Janusz Klimek - sekretarz redakcji, Zbigniew Ryndak - z-ca sekretarza redakcji, Małgorzata Stolarska, Roman Siuda (dział sportowy), Wojciech Strzykowski (dział lokalny).

Korespondenci zagraniczni: BERLIN - Wojciech Mróz, BONN - Przemysław Konopka, BRUKSELA - Roman Polakiewicz, HARARE (Aryka) - Wanda Narozna, MALMOE - Artur Leńczyk, MOSKWA - Aleksander Czernopom, PARYŻ - Liliana Batko, RZYM - Jacek Moskwa, SAN FRANCISCO - Jan Palarczyk.

Adres redakcji: 65-048 Zielona Góra, al. Niepodległości 22, tel. 710-77, fax 722-55. Oddziały redakcji: Głogów, pl. Tysiąclecia, dworzec PKP, tel. 33-29-11, Anna Białecka, Gorzów, ul. Chrobrego 31, tel. 271-49, 226-25, Kaja Kunicka, Lubin, ul. Wyszyńskiego 10, tel. 42-42-54, Mirosław Drews.

Dział kłótni z czytelnikami - Elżbieta Waleńska, w. 204. Kierownik korekty - Barbara Pękalska.

Wydawca: Oficyna Wydawnicza „Głos Wielkopolski”. Prezes Zarządu: Marian Marek Przybylski, 60-955 Poznań, ul. Grunwaldzka 19, adres pocztowy: skr. nr 116.

Skład komputerowy: „Gazeta Nowa”, Druk: Poligraf-Zielona Góra.

Prenumerata: Ruch S.A.

Oddziały: Gorzów, ul. Grobla 30, Legnica, ul. Kardynała Kominka 30, Zielona Góra, ul. Bohaterów Westerplatte 19a.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków. Zastrzeżenie prawa do skracania otrzymanych materiałów i zmiany tytułów.

Biuro ogłoszeń: Redakcja i oddziały redakcji.

GAZETA NOWA

Bieg Sponsorowanych Koszułek

Start był imponujący

W niedzielę Głogów był stolicą duathlonu — odbyły się tu II Międzynarodowe Otwarte Mistrzostwa Polski. Zawody, według oceny zarówno zawodników, jak i kibiców, zostały przygotowane znakomicie. Ale o tym, a także o wynikach szczegółowo pisaliśmy już w poniedziałkowym wydaniu gazety.

Jednak najbardziej widowiskową, dostarczającą wielu emocji i wzruszeń była impreza towarzysząca MP — Bieg Sponsorowanych Koszułek, którego pomysłodawcą był Jerzy Górski. Uczestniczyło w nim blisko sześćset dzieci; uczniów szkół podstawowych z Głogowa, Kromoliny, Brzegu Głogowskiego, Radwanic, Grębocic, poza konkursem startowała młodzież z Polkowic i głogowskiego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.

Dystans, jaki miały dzieci do pokonania, to dwa okrążenia ronda Konstytucji 3 Maja. W sumie do przebiegnięcia było około dwóch kilometrów. Ustawienie kilkuset dzieci na starcie to niełatwe zadanie, ale wykorzystanie gwizdków policyjnych bardzo pomogło. Na

linii startu stanęły siedmioletnie maluchy i nastoletni zawodnicy, marzący o karierze sportowej.

Widok był imponujący. Kibice — rodzice wypatrywali swych pociech w tłumie żółtych i białych koszulek. W wielu oczach kręciły się łzy wzruszenia. Natomiast dzieci walczyły dzielnie, pot lał się z twarzy, kółka kłula w bok, ale wszyscy biegli do mety. W czasie biegu rozgrywały się także małe tragedie — dziewczynka przewróciła się, zdarła kolano, widok krwi w pierwszym momencie wywołał łzy, jednak okrzyki dopingujących kolegów — *Agnieszka, tempo! Biegnij, nie przejmuj się!* — pozwoliły pokonać ból i ukończyć zawody.

Łukasz, który wbiegł na metę jako sto czternasty, tak skomentował „siłę, która pchała go do mety” — *Myślałem, że nie dobiegnę, ale jakoś się „spiąłem” — wiedziałem, że na mecie czekała na mnie rodzica i siostra Ola.*

Od samego początku w czołówce biegł wysoki chłopiec, Mirek Łach, ubrany w koszulkę „Gazety Nowej” i on jako pierwszy dobiegł

do mety. Mirek jest uczniem SOSW w Głogowie i startował poza konkursem. Mimo zmęczenia, na jego twarzy widać było dumę, nie tylko z tego, że pokonał tak długi dystans, ale także, że wygrał. *Bardzo lubię biegać i bardzo cieszę się, że wygrałem* — wydukał tuż za linią mety.

Kolejni zawodnicy „wpadali” na metę jeden za drugim, w niektórych momentach trudno było ustalić ich kolejność. Jednak nie to było przecież w tym biegu najważniejsze, lecz sam udział i dobiegnięcie do końca, o czym doskonale wiedziały startujące dzieci.

Ogólna klasyfikacja szkolna — I m SP nr 3, II SP nr 7 i III SP nr 10, „ubrana” w koszulki „Gazety Nowej”. Wszystkim zawodnikom gratulujemy i życzymy takiej wytrwałości w drugim etapie BSK, który odbędzie się 27 czerwca podczas Pucharu Polski w wyścigach na rowerach terenowo-górskich. Na pierwszych dwudziestu czekają nagrody rzeczowe, natomiast najlepsza szkoła otrzyma nagrodę pieniężną.

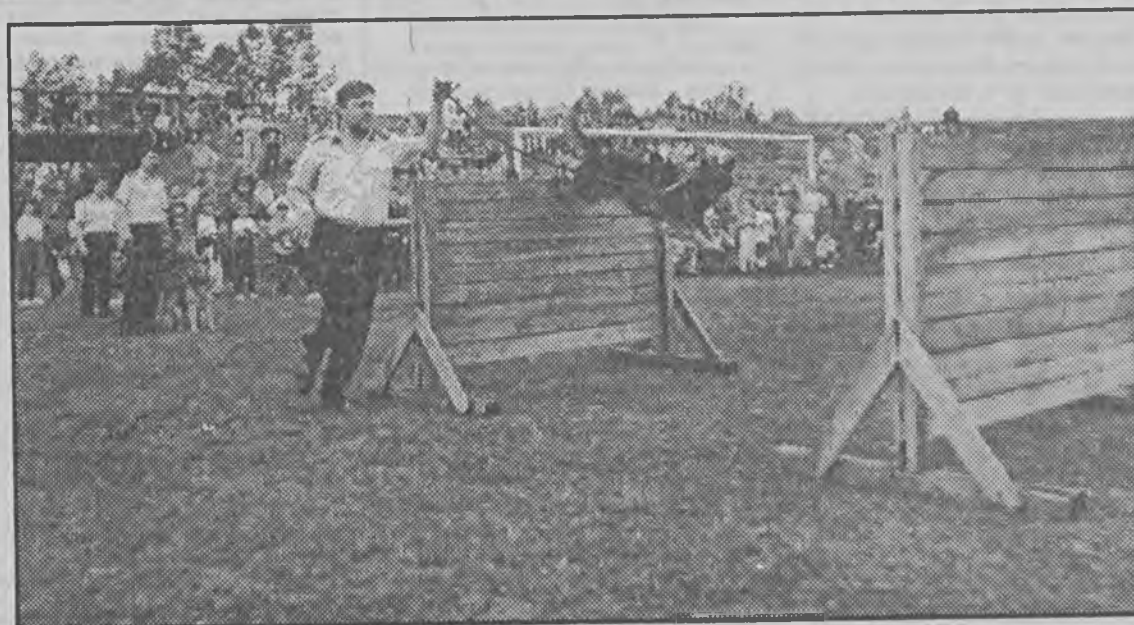
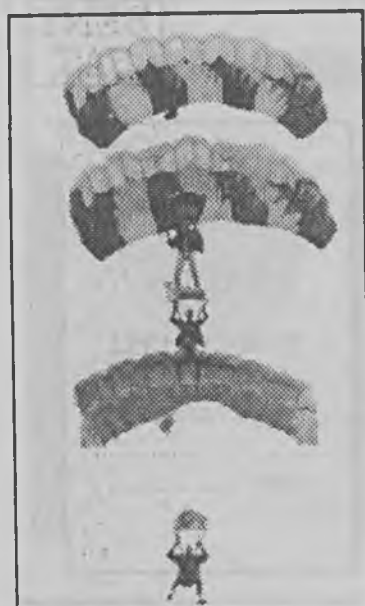
Anna BIAŁECKA
Fot. Marek Woźniak



Pomagając sobie, pomagasz innym - festyn w Drzonkowie



Festyn zorganizowali nauczyciele ze szkół w Drzonkowie i Raculi przy współpracy parafii św. Mikołaja przy wsparciu zielonogórskiej prasy i radia oraz Banku Handlowego SA w Warszawie, oddział w Zielonej Górze. Fotografował Marek Woźniak



Tylko komuś, kto nie lubi wiele razy w ciągu dnia mówić dzień dobry może przeszkadzać to, że w małym miasteczku prawie wszyscy się znają — twierdzi Henryk Kwiatkowski, dyrektor Domu Kultury w Iłowej Żagańskiej, liczącej niespełna 5 tysięcy mieszkańców.

Majowa Iłowa

Kwiatkowski w Iłowej urodził się i wychował. Swego miejsca szukał dość długo. Skończył szkołę jako mechanik, ale bardziej niż do maszyn ciągnął go do ludzi. Zaczynał od pracy w radiowęzle zakładu „Eskord”. Potem były niedokończony z powodu niedostatków finansowych studia filozoficzne na wydziale papieskim w Gorzowie, podróże po kraju z żagańskim klubem „Piechur” i wyprawę w góry ze speleoklubem „Bobry”.

Dziś o górach może co najwyżej marzyć albo je malować. Plastyka obok muzyki (gra na gitarze w zespole muzycznym), to jedna z wielu pasji Kwiatkowskiego. Na malowanie obrazów ma dziś jednak coraz mniej czasu. Częściej wykonuje prace niezbędne dla podłatania finansów placówki, którą kieruje. Na przykład rysuje i wycina litery, z których powstają szyldy i napisy reklamowe. Ledwo nadąża z zamówieniami. Znającymi nieraz mu mówili, żeby zarejestrował zakład dekoratorski. On nie chce.

— W kulturze przynajmniej nie ma miejsca na nudę i rutynę.

Gdyby nie sponsorzy

Pierwszego maja ludzie zwykle sadzą na działkach ziemniaki. Zasadzone w tym dniu udają się najlepiej. Dlatego coroczny tradycyjny festyn w Iłowej zaplanowano tym razem na trzeciego maja. Dzień świąteczny i wolny od pracy. Bawiono się do trzeciej nad ranem — dopóki grał zespół z domu kultury i można było potać się na boisku na osiedlu Piast.

W meczu siatkówki zwyciężyło

osiedle Piast. Najlepszy gracz, pan Samborski otrzymał nagrodę. W rodzinnym biegu dookoła bloku wystartowały dwie rodziny: Smagów i Buczyńskich. Powodzeniem cieszył się konkurs picia piwa na czas, który sponsorowali właściciele sklepów: państwo Rakowscy i Tomczykowsky. W konkursie na domowe wypieki najlepiej smakował „zwykły plesniak” Grażyn Buczyński.

Z festynu wyszłyby nici, gdyby nie sponsorzy. Kwiatkowskiego wszyscy już znają. Wspierali niejednokrotnie różne jego inicjatywy. Na przykład prezes spółdzielni mieszkaniowej „Piast” Edward Smaga, który także biegał w zawodach. W Iłowej najlepiej stoi spółka Vitrosilicon i do prezesa Romana Kaczmarka najczęściej chodzi się po wsparcie.

Komputer dla Jarka

W słomie rowerowym podczas festynu brał udział Jarek Jastrząb. Jechał na... wózku inwalidzkim. Nie zdobył pierwszego miejsca, ale na swój sposób wygrał. Jarkowi, zdolnemu nastolatkiowi jest trudniej niż innym. Jest niepełnosprawny. Nie chodzi, ma tylko jedną rękę. Dzięki spółce Vitrosilicon od niedawna może wjeżdżać swoim elektrycznym wózkiem bez trudu do mieszkania — wjazd odpowiednio przystosowano.

Jarek chciałby się uczyć dalej w miejscowym Zespole Szkół Rolniczych w klasie o specjalności ekonomicznej. Bez porządnego komputera Jarek nie może marzyć o kontynuowaniu nauki. Jego rodziców na zakup nie stać.

Kwiatkowski chciałby, aby udało się jakoś wspólnie zebrać pieniądze na ten komputer. To nie będzie proste. Potrzeba aż 20 milionów.

Teatr pani Leśnej

Któż w Iłowej nie wie, kto to jest Irena Burzawa-Leśna. Chociaż na stałe tu nie mieszka i dojeżdża z Żagania, znają ją w miasteczku nie tylko dzieci. Pani Irena prowadzi obrzędowy teatr trzech pokoleń. Należą do niego dzieci, młodzież i dorośli. Trzydzieści osób. Na IX Sejmiku Teatrów Amatorskich w Lesznie zagrają spektakl według scenariusza pani Leśnej „O tym, co zdarzyło się w Betlejem”, przy oglądaniu którego boki można zrywać. Dyrektor Kwiatkowski gra w spektaklu Diabła.

Codzienne kłopoty

Nie wszystko jest do śmiechu i to normalne. Choć Iłowa leży przy ważnej autostradzie, nikt tu nie zainwestuje, jeśli sytuacja się nie poprawi. Tylko jedna wieś w gminie na 10 ma wodociąg. Trwają poszukiwania wody dla Konina Żagańskiego. W gminie nie ma uzbrojonych terenów — ani kanalizacji, ani wodociągów. Coś drgnęło tylko w ekologii. Na początku roku przystąpiono do budowy oczyszczalni ścieków, która kosztować będzie prawie 24 miliony. Druga sprawa nie cierpiąca zwłoki to ujęcie wody i hydrofornia. Nie ma też na tym terenie wysypiska śmieci z prawdziwego zdarzenia.

— Gdybyście chcieli spełnić wszystkie te marzenia, trzeba mieć 60 miliardów złotych, a gmina ma rocznie na inwestycje półtora miliarda — mówi burmistrz Adam Gliniak.

Te kłopoty to jednak nie powód, żeby się poddawać. Życie i tak potoczy się dalej.

Anna BUŁAT-RACZYŃSKA

Budynek ma być gotów na przyjazd papieża we wrześniu. Pomożecie?

W Wilnie powstaje polska szkoła

Znających problemy Polaków na Litwie to nie zaskoczy, wszak tego rodzaju szkół istnieje tam kilkadziesiąt. Jednak odmiennością tej szkoły jest fakt, iż ma to być pierwszy polski budynek szkolny. Powstaje on w nowej dzielnicy, w Justyniszkach. Dyrektorem ma być Polak, Piotr Błaszkievicz.

— Potrzeba jeszcze 10 miliardów złotych, czyli około 500 tys. dolarów — mówi Błaszkievicz. — Przy zbieraniu funduszy pomaga nam założona w Wilnie przez Czesława Okinieczycza Fundacja Budowy Szkoły Polskiej, pomaga też „Wspólnota Polska”, pomoc obiecały władze Krakowa.

Budynek jest w stanie surowym, trzeba go otynkować, podłączyć energię elektryczną i kanalizację, kupić wyposażenie. Biskup tarnowski obiecał wyposażyć sale do nauki religii.

Dyrektor Błaszkievicz przyjechał do Polski z byłym posłem do parlamentu Litwy, Czesławem Okinieczycem i ambasadorem RP w Wilnie, Janem Widackim, aby kwestować na szkołę. Ma do niej uczęszczać około 2 tys. polskich dzieci. Znajdą tam miejsce dla siebie także różnorodne organizacje i instytucje polskie, jako że do tej pory nie udało się odzyskać od Litwinów budynków ufundowanych przed wojną ze środków społeczeństwa polskiego. Mowa przede wszystkim o budynku Reduty, ale nie tylko. Nowa szkoła będzie więc swoistym centrum polskim na Litwie.

Ci, którzy zechcieliby pomóc mogą przekazywać pieniądze na konto: PKO, I O. Kraków 35510-162779-132 z dopiskiem „Polska szkoła w Wilnie”. Dary rzeczowe przyjmuje Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Kraków, Rynek Główny 14, tel. 226-341, fax 224-355. Jeżeli nasi Czytelnicy zechcą wesprzeć tę akcję prosimy o informację, chętnie o tym napiszemy, wymienimy nazwiska ofiarodawców.

Organizatorom budowy spieszy się. Na jesień zapowiedział przyjazd do Wilna Jan Paweł II. Polacy chcieliby być gotowi w związku z tym już we wrześniu. Tym bardziej, że szkoła ma nosić imię dostojnego gościa.

I jeszcze jedna sprawa. Tym razem dla anglistów. Wspomniany już Czesław Okinieczyc, właściciel prywatnego pisma w b. ZSRR pt. „Znad Wilii”, także radia pod tą samą nazwą, znany działacz społeczny apeluje do Polaków z kraju, nauczycieli języka angielskiego:

— W szkołach polskich na Litwie brakuje nauczycieli języka angielskiego; na ponad sto szkół jest ich zaledwie sześć. Kiedy na Litwie rozwinię się gospodarka rynkowa, taka sytuacja może stać się zagrożeniem dla mniejszości. Polacy, nie znając języków, nie będą mogli zajmować dobrych stanowisk. Chcemy założyć w Wilnie kolegium języka angielskiego dla nauczycieli ze szkół polskich. Gdyby ktoś z młodych polskich anglistów chciał pracować rok, może dwa na Litwie, prosimy o kontakt.

Zainteresowani mogą zgłaszać się w Krakowie, w redakcji „Tygodnika Powszechnego”, tel. 22-25-18 lub 22-23-11. Zachęcamy. (kurz)

Gazeta sołtysów

Wśród różnych towarzystw jest i Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Sołtysów. Ma ono swój organ. Jest to „Gazeta Sołtecka”. Ukazała się już pięć razy, ma nakład 52 tys. egz., a redakcja mieści się w Warszawie, choć jest to inicjatywa lokalna województwa konińskiego.

Pismo ma jednak ambicje ponadlokalne. W wydaniu majowym wywiad z Józefem Śliszem ze Stronictwa Ludowo-Chrześcijańskiego, byłym wicemarszałkiem Senatu. Oczywiście sołtysi mają też swoją pielgrzymkę. Do Lichenia, położonego niedaleko Konina. Odbędzie się ona 31 maja br., o czym informuje „Gazeta Sołtecka”. Stałym cyklem jest przedstawianie miasteczek i wsi polskich. Dla sołtysów — oprócz pewnych reklam do nich specjalnie adresowanych — redakcja przygotowała kilka tekstów wartych zainteresowania (np. „Prowizja dla sołtysa”). Ciężkość czytelników wzbudziła materia o tradycjach gry w palanta w Grabowie, zaś ludzi wsi może zainteresować problem reprzytaczacji ujęty w materiale „Goły obszar”. Poza tym sporo reklam adresowanych do środowisk wiejskich, ciekawostki gminne, porady praktyczne, notowania.

(kurz)

PAT METHENY w Poznaniu



28.05.'93 arena

Bilety:
Sklep muzyczny „MUZ-ART”,
pl. Pocztowy 3 Zielona Góra

Wiosenny Konkurs „Gazety Nowej”

- Aby wziąć udział w losowaniu nagród wystarczy:
1. Wyciąć z „Gazety Nowej” 5 oryginalnych kuponów z kwietnia i 10 oryginalnych kuponów z maja (łącznie 15). Kupon majowy drukować będziemy w każdym wydaniu GN do 31 maja 1993 r. włącznie (kserokopie wykluczone).
 2. Dokładnie wypełnić kupony wpisując imię, nazwisko i adres.
 3. Nakleić kupony na kartkę papieru lub włożyć bezpośrednio do koperty i wysłać pod adresem redakcji: „Gazeta Nowa”, 65-048 Zielona Góra, al. Niepodległości 22, lub dostarczyć do terenowych oddziałów GN w Głogowie, Gorzowie i Lubinie.
 4. Termin nadsyłania kuponów upływa 5 czerwca 1993 roku (decyduje data stempla pocztowego).
- Oto fany jakie przygotowaliśmy dla uczestników konkursu:
- Nagroda główna — polonez caro.
- Fundatorami są: nasza redakcja i zielonogórski Polmozybt.

Autoryzowane Stacje Obsługi

POLMOZBYT

zapraszają

- usługi na raty
 - bonifikaty dla stałych Klientów
- Dzięki nam Twój samochód zawsze sprawny.

➤ Bon „Progresja” wartości 5 mln zł — PKO BP, I Oddział Zielona Góra, ul. Żeromskiego 2, tel. 46-01, fax 717-47.

PKO BP to oszczędności, kredyty, działalność walutowa, obsługa podmiotów gospodarczych.

➤ Zestaw TV-SAT ufundowany przez firmę „BENY-SAT”, która poleca zestawy satelitarne w hurcie i detalu oraz sprzedaje ratą. Sklepy: Nowa Sól, ul. Św. Barbary 14, tel. 31-49, Głogów, ul. Świerczewskiego 28, tel. 34-28-44.

➤ Bon towarowy wartości 3 mln zł ufundowany przez „Modę Polską”, która poleca pełny asortyment odzieży i kosmetyków szerokiej gamy producentów. Zielona Góra, ul. Stary Rynek 23, tel. 229-48.

➤ Dwie gry telewizyjne oraz walkman sponsorowany przez sklep „Agnes”, gdzie można nabyć sprzęt foniczny i dyskotekowy. Zielona Góra, Pl. Pocztowy 3, tel. 51-67.

➤ Komputer Schneider CPC 464 oraz aparat telefoniczny „Tenor” ufundowany przez „Teletronic Serwis”. Firma poleca montaż, serwis central telefonicznych, telefony i faxy, elektronikę, artykuły gospodarstwa domowego. Zielona Góra, ul. Francuska 52, tel. 663-44 wew. 27, fax 667-12.

➤ Pięć zestawów kosmetyków ufundowanych przez „Unitech-Impey”, która poleca kosmetyki oraz chemię gospodarstwa domowego. Żary, tel. 37-58, Zielona Góra, tel. 700-36, wew. 236.

➤ Trzy zestawy zabawek z hurtowni „Koala”. Tu każdy znajdzie szeroki asortyment zabawek krajowych i zagranicznych. Zielona Góra, ul. Wrocławska 20 a, tel. 58-35.

➤ Trzy komplety pokrowców i pięć sprzętów samochodowych (fiat 126 p) ufundowane przez sklep „Olmart”, który poleca części i akcesoria samochodowe. Zielona Góra Al. Zjednoczenia 102, tel. 625-64.

Moda Polska

AGNES

KOALA

UNITECH



BENY SAT

OLMAR

KONKURS
WIOSENNY
ŚRODA

26 MAJA 1993

imię i nazwisko

adres

Wolsztyńska Fabryka Mebli należy do młodych wiekiem przedsiębiorstw państwowych. Jeszcze niedawno specjalizowała się tylko w jednorodnej produkcji — meblach kuchennych. Nadeszły jednak ciężkie czasy i aby utrzymać się na rynku, trzeba było wzbogacić ofertę o nowe asortymenty. Z prywatyzacją należy jeszcze poczekać. Być może będzie to akcjonariat pracowniczy.

Od kuchennych do biurowych

Dyrektor Witold Łukaszyk, który trafił do fabryki z Poznania twierdzi, że nadal czują się „kuchniarzami”. Nie ma większych problemów ze zbytem mebli kuchennych, ponieważ przez lata przedsiębiorstwo wyrobiło sobie markę. Kuchnie z Wolsztyna, to nadal 50 proc. produkcji, od sześciu do ośmiu modeli, w różnych wariantach i kolorach kupują w Polsce klienci średniozarabiający i bogaci. W kraju powstało wiele drobnych firm produkujących meble kuchenne. Jest to jednak tylko konkurencja cenowa i ilościowa. Jakość ich wyrobów jest gorsza. Obawiać się należy firm zagranicznych, które otwierają w Polsce salony meblowe. Ich oferta skierowana jest jednak przede wszystkim do klientów bardzo bogatych.

RFN, Szwecji, Belgii, Holandii, Francji, Szwajcarii i Austrii. W 1991 r. rynek zachodnioeuropejski załamał się i kontrahent przestał odbierać zamówione modele mebli. Trafiły one na rynek krajowy i były chętnie kupowane. W 1992 r. do wznowienia szcztakowego eksportu doszło dopiero w sierpniu. Czynione zabiegi doprowadziły do podpisania kontraktów z dwoma firmami niemieckimi. Szykują się następne trzy do Ameryki Środkowej. Jednorazowo sprzedano kilkadziesiąt kompletów za gotówkę na chłonny rynek rosyjski. Możliwości zbytu do państw byłego Związku Radzieckiego są nieograniczone. Problemem są tylko pieniądze. Plan eksportowy, to 40 proc. produkcji. Brakuje niewiele, bo 10-15 proc.

ligatoryjne i nieduże premie. Średnia płaca za 1992 r. wynosiła 2,1 mln zł.

W fabryce nie tylko myśli się o inwestowaniu w maszyny i nowe technologie. Poczyniono zakupy leasingowe, oparte na tanich, 10-15-proc. kredytach, rozłożonych na kilka lat. Tworzona jest na terenie całego kraju sieć magazynów i hurtowni oraz podpisywane są kontrakty z wiarygodnymi i rzetelnymi kontrahentami, którzy zajmą się dystrybucją wolsztyńskich mebli. Przy fabryce jest sklep firmowy.

Dłużnicy

Zakład poniósł w ostatnim okresie wiele strat. Różni oszuści i naciągacze, działając w majestacie prawa, nie rozliczyli się w terminach za pobrane wyroby. Z wyliczeń wynika, że w ubiegłym roku fabryka straciła po jednym miliardzie złotych miesięcznie. Co dwudziesty klient, to złodziej. Ściągnięcie należności jest raczej niemożliwe. Za dłużników płaci fabryka, która czekając po wyrokach sądowych na spłaty, rzadko otrzymuje je w terminach.

Edward JABŁOŃSKI

Zyski i inwestycje

Mimo dobrej kondycji finansowej przedsiębiorstwa państwowego, dyrektor Łukaszyk nie jest w pełni zadowolony. Sprzedaż za ubiegły rok wyniosła 210 mld zł, a zysk tylko 6,2 mld zł, który wystarczyl jedynie na odpisy ob-



Załamanie eksportu

Przez wiele lat kuchnie z Wolsztyna trafiały za pośrednictwem firmy niemieckiej m.in. do

**KOMPLETNE
WYPOSAŻENIE
ŁAZIENEK**

- * PŁYTKI ŚCIENNE I PODŁOGOWE produkcji zachodniej i opoczyńskiej - do biur, sklepów i mieszkań
- * mrozoodporne
- * UMYWALKI, WANNY, KOMPAKTY w różnych kolorach i wzorach
- * BATERIE umywalkowe, natryskowe wanny
- * KABINY NATRYSKOWE
- * KLEJE do glazury
- * MASY DO FUGOWANIA kolorowe
- * NARZĘDZIA dla płytkarzy

poleca

FRESKO

ZIELONA GÓRA
ul. Dąbrowskiego 41a,
tel. 34-16
ul. Wandy 54, tel. 715-01
LUBIN
ul. Leszczyńska 27b,
tel. 444-145
GORZÓW WLKP.
ul. Kosynierów Gdyńskich 44
(w „Meblostylu”),
tel. 250-50

CENY DETALICZNE,
HURTOWE
I INWESTYCYJNE
ZAPRASZAMY !!!

(zł 312)

**EKOBRYT**

Stara Wieś k/Nowej Sól

prowadzi ciągłą sprzedaż
czystego ekologicznie brykietu
opałowego z trocin,
o kaloryczności 4400 kcal,
po cenach konkurencyjnych.
Odbiór własny.

Nowa Sól,
tel. 77-811 lub 24-19.

(zł 846)

**„K A Z E T”
sp. z o.o.****WYROBY HUTNICZE
HURTOWNIA**

oferuje

szeroki asortyment stali
po atrakcyjnych cenach.

WRÓBLIN GŁOGOWSKI
(STACJA KOLEJOWA)
Tel. 36-62-98

(343g)

Sklep „APIS”

Nowa Sól, ul. Wrocławska 2, tel. 34-93

polecamy

SPRZĘT RTV**I MEBLE**

prowadzimy

SPRZEDAŻ**RATALNA****BEZ ZYRANTÓW**

Zapraszamy

od 10.00 do 18.00

soboty od 10.00 do 14.00

(zł 32)

**PPHU „Baspaa”**

Głogów, ul. Sikorskiego 72
(dawna Świerczewskiego
- za Fabryką Domów)

poleca Państwu

**beton towarowy
wszystkich marek
i o gwarantowanej jakości.**

Gwarantujemy również
dobrą organizację sprzedaży.

Posiadamy własne środki
transportu betonu.

Przyjedź - Zobacz - Kup
Taniej jak myślisz i bez kłopotu.

(333g)

**BLACHY TRAPEZOWE
I DACHÓWKOWE**

**NA DACHY, ELEWACJE
I STROPY
PODWIESZONE**

**JUŻ OD
96 000/m²**



BOGUCIN k/Poznań ul. GNIEŹNIĘSKA 27
tel. kier. (0-61) 780-790, 207-993, 232-646,
tel/fax kier. (0-61) 780-791

(ZGM)

**Hurtownia Artykułów
Chemicznych i Przemysłowych**

67-100 Nowa Sól, ul. Staszica 1, tel. 72-21 w. 202, fax/tel. 46-85
Leszno, ul. Narutowicza 76, tel. 20-27-43
Lubin, ul. Malomicka 48, tel. 44-27-41
Szprotawa, ul. Kolejowa 15, tel. 33-43

**POLECAMY szeroki asortyment
chemii gospodarczej i kosmetyków
renomowanych firm krajowych i zagranicznych**

**BENCKISER, LEVER, HENKEL,
POLLENA Lechia Poznań,
URODA Warszawa**

W stałej sprzedaży
ponad 1.500 pozycji.
Nasza oferta jest bogata.

Pasta BHP w cenie 5 tys. zł

Hurtownie czynne w dni powszednie od godz. 8.00 do 16.00
w soboty od 9.00 do 13.00

**Od 4 do 31 maja br. Klienci
korzystający z naszych
hurtowni uzyskują bonifikaty
przy zakupach:**

powyżej 3 mln zł - 3 % upustu
5 mln zł - 5 %

Nie przeocz tej szansy!

Dla stałych odbiorców wydłużone terminy płatności
oraz możliwość dowiezienia towarów własnym transportem.
Hurtowniom udzielamy dodatkowo bonifikat.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY !!!

(zł 6)

Wydzierżawię sklep

o powierzchni do 60 m kw.

w centrum Szprotawy, Lubina i Leszna
z możliwością zatrudnienia.

Poważne oferty prosimy kierować:
Nowa Sól, skr. pocztowa 114.

(ZG 845)

P.H. „ASTRA-BIS”Głogów ul. Morcinka 37
tel / fax (070) 33-55-29Wschowa ul. Niepodległości 29
tel. 40-23-72

Oferuje w detalu i HURCIE (po cenach zbytu)
pełny asortyment lodówek, pralek i zamrażarek
prod. „Polar”, „Zamex”, „Światowit”.

Ponadto polecamy w detalu: anteny SAT, komputery, RTV,
prod. „Unimor”, „Curtis”, „Elemis”, „Biozel”, „Diora”

oraz odtwarzacze i magnetowidy.

Prowadzimy sprzedaż ratalną m. in.

bez poręczycieli i zaświadczeń.

U NAS CIĄGŁE NAJNIŻSZE CENY !

(177GL)

**Polski Partner
HURTOWNIA**

ul. Chocianowska 1

WYPOSAŻENIE
SKLEPÓW I LOKALI
GASTRONOMICZNYCH

OFERUJE

MEBLE SKLEPOWE
- Lady, regały,
stojaki, krzesła

URZĄDZENIA

CHŁODNICZE

- Chłodziarki do napojów

- Zamrażarki

- Witryny

- Konserwatory do lodów

WAGI I KASY

ELEKTRONICZNE

- Wagi uchyłne

Sprzedaż za gotówkę,

na raty i w leasingu.

PONADTO

PROWADZIMY SPRZEDAŻ

W CENACH FABRYCZNYCH

ODŻYWKI DLA DZIECI

„BEBIKO”

ZAPRASZAMY

w godz. od 8.00 do 16.00

w soboty od 8.00 do 12.00

tel./fax 44-25-88

(zł 122)

GŁOGOWSKI BANK GOSPODARCZY SA

ul. Galileusza 18 w Głogowie

OFERUJE SKLEPOM:

finansowanie sprzedaży ratalnej

BEZ PORĘCZYCIELI**ZASADY KREDYTOWANIA:**

- 1/ Umowy kredytowe zawierane bezpośrednio w sklepie
- 2/ Okres kredytowania do 12 m-cy
- 3/ Oprocentowanie stałe za okres kredytowania



od 3,5 % na 1 m-c

do 34 % na 12 m-cy

- 4/ Zabezpieczeniem spłaty kredytu jest fundusz gwarancyjny

Szczegółowe informacje udziela Biuro Marketingu
Centrali GŁBG SA tel. 33-93-85

**Zapraszamy do składania ofert nabycia
akcji GŁBG SA III emisji.**

(ZK 343)

**AGENCJA USŁUG
POGRZEBOWYCH
„JOTES”**

59-300 LUBIN, ul. 1 Maja 17c

tel. 44-10-42

Zapraszamy w godzinach

8.00-15.00

U NAS ZALATWISZ

WSZYSTKO

- Oferujemy następujące usługi:
- załatwianie aktu zgonu w USC
 - załatwianie formalności w ZUS
 - związane z przewozem i pochowaniem zwłok
 - dokonujemy przewozu zwłok na terenie miasta i poza jego granicami
 - sprzedaż trumien (duży wybór)
 - sprzedaż wieńców, wianek i szarf
 - sprzedaż krzyży, tabliczek i kłesyd
 - POGRZEBY KREDYTOWE

(trumny, wieńce i wianki
zakupione u nas dostarcza
my bezpłatnie na terenie
miasta Lubina)

W dni wolne i święta

tel. 44-31-91

C E N Y

KONKURENCYJNE-TYŁKO

5% MARŻY

(zł 37)

**Rewelacyjny nawóz biologiczny
od producenta****BIOHUMUS**

w postaci: stałej op. 2 l, 12 l, 50 l
płynnej op. 1 l

Niezapłoniona okrywa ogrodowa

Covertan

- rolki szer. 1,5 2,1 3,4 4,0 (m)
dł. 250 250 250 250 (mb)



oferuje Państwu

BIS s.c.PRZEDSIĘBIORSTWO WDROŻENIOWE
IMPLEMENTATION COMPANY

ul. Chopina 11/13
65-031 Zielona Góra

tel. 42-71 wew. 298, 299
tel./fax 225 51, tlx 043 3327 bis pl

(zł 27)

